

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuły:

XVIII Targi Poznańskie: różne opracowania anonimowe

Źródło:

Gospodarka Zachodnia Rok 2 1938 zeszyt 22, strony 206-231

Artykuły zdigitalizowane i udostępnione cyfrowo w ramach zadań projektu pt.
„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«
H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

* * *

Tegoroczne XVIII Targi Poznańskie zamknięto dużym sukcesem. Wykazały one postęp życia gospodarczego Polski na każdym odcinku. Stwierdziły, że instytucja Targów w Poznaniu jest koniecznością z punktu widzenia interesów ogólnopolskich, a nie tylko regionalnych. Wnikliwą ocenę Targów dał Pan Minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman zarówno w przemówieniu wygłoszonym z racji ich otwarcia jak w autografie udzielonym „Dziennikowi Poznańskiemu”. Autograf ten znajduje Czytelnicy na poprzedniej stronie.

Pragnąc wszechstronnie naświetlić znaczenie Targów Poznańskich dla życia gospodarczego Polski, poświęcamy im niniejszy zeszyt „Gospodarki Zachodniej”. W dążeniu zaś do jaknajwiększej obiektywności, posługujemy się w pewnej części opracowania głosami prasy najrozmaitszych kierunków.

O racjonalną ekspansję gospodarczą

Otwarcie Targów Poznańskich poprzedziły przemówienia: prezydenta m. Poznania inż. Tadeusza Rugego i ministra Przemysłu i Handlu Antoniego Romana. Ze względu na wagę poruszanych spraw, podajemy z obu przemówień ważniejsze ustępy.

Minister Antoni Roman m. i. powiedział:

Zdarzenia gospodarcze tego rodzaju jak Targi Poznańskie, są dla mnie — jako kierownika resortu gospodarczego, szczególną okazją do zwrócenia uwagi na niektóre aktualne problemy gospodarcze.

Uważam więc, iż uroczystość dzisiejsza specjalnie nadaje się do zwrócenia uwagi na sprawy wymiany, podkreślenia niektórych faktów i wyciągnięcia wniosków na przyszłość. Do tego skłania mnie jeszcze i ta okoliczność, że miasto Poznań, a z nim cała Wielkopolska i sąsiednie Pomorze stanowiły i dziś stanowią ośrodek prawdziwie polskiej inicjatywy kupieckiej, polskiej myśli handlowej. Ta ważna ich rola musi być w dalszym ciągu rozwijana, wzmacniana i utrwalana ku pożytkowi całej Rzeczypospolitej.

Trzeba, ażeby kupiectwo polskie przez ciągłą i trwałą pracę podniosło się do rzędu kupiectwa zachodniego, obsługując nie tylko rynek wewnętrzny, ale dostarczając elementu zdolnego, śmiałego i gotowego do wypróbowania swoich sił na obcych rynkach.

Tu muszę podnieść, że właśnie w tej dziedzinie pokładam duże nadzieje co do ukształtowania przyszłego typu kupca polskiego. Tradycje kupieckie urobiły tu typ kupca wzorowego, kierującego się w swojej działalności zasadami uczciwie pojętego interesu i dobrze rozumianego obowiązku. Tu właśnie widzimy kupiectwo stojące na wysokości zadań najtrudniejszych. Dlatego chciałbym, ażeby stąd promieniowała na całą Polskę wysoka kultura kupiecka, która by wpajała w nasze kupiectwo podstawy przyszłej owocnej i pożytecznej działalności, zdolnej do samodzielnego pokonywania wszelkich trudności i ryzyka swego zawodu.

Poza bowiem środkami polityki gospodarczej, mającymi na celu ożywienie procesów gospodarczych trzeba zawsze pamiętać o olbrzymich zasobach energii potencjalnej ukrytych w jednostkach gospodarujących.

Musimy zawsze pamiętać, że najlepsze środki polityki mogą zawieść w braku dostatecznej liczby zdrowych komórek gospodarczych i fachowo przygotowanych jednostek.

To też w tej dziedzinie, wykształcenia człowieka, którego wartości fachowe i moralne dawałyby rękojmię należytego wypełnienia ciężącego na nim obowiązku w tej przemianie potencjalnych możliwości w siły konstruktywne, leży przed Polską źródło wielkich możliwości gospodarczego rozwoju.

Niezależnie jednak od realizacji uchwał Kongresu Warszawskiego i Zjazdu w Bydgoszczy życie wymaga codziennie wciągnięcia handlu polskiego w orbitę pilnych, a ważnych spraw ogólnie gospodarczych. Do rzędu takich spraw zaliczam Centralny Okręg Przemysłowy, gdzie potrzeba, która musi być rychła, a dobrze zaspakajona, jest stworzenie placówek handlowych — hurtowych i detalicznych — odpowiadających procesowi uprzemysłowienia tej polaci kraju. Nie mogą to być jednak placówki vegetujące, prymitywne, wlokące się w ogonie postępu. Należy w nich widzieć — bez względu na ich wielkość — zaczątek nowego zdrowego handlu, zaspakajającego potrzeby ludności sprawnie i tanio, rozwijającego spożycie, oddziaływającego dodatnio na jakość i wielkość produkcji rolniczej i rzemieślniczej.

Każdy jednak postęp, każdy dynamizm stwarza na swych wyższych szczeblach rozwojowych nowe problemy, dodatkowe trudności, wymagające zwiększenia energii, pogłębienia pracy w wielu kierunkach.

Tak też jest i na odcinku handlu zagranicznego, gdzie na czoło takich problemów wysuwa się zagadnienie eksportu. Wzmoczone zapotrzebowanie środków produkcji i surowców, związane ściśle z naszym dynamizmem przemysłowym postępuje z natury rzeczy szybciej niż tempo eksportu.

Dlatego więc musimy wszyscy tę prawdę sobie uświadomić i wszelkie aktualne zagadnienia naszej wymiany z zagranicą rozpatrywać pod kątem widzenia wzmoczenia eksportu, wynajdując nowe sposoby ku podniesieniu jego prężności. Nie wątpię, że otwarte dziś Targi, dając przegląd dorobku danego odcinka naszej produkcji, dostarczą niejednemu ze zwiedzających je konkretnego materiału do podjęcia inicjatywy eksportowej.

Rząd nie traktuje Targów, a zwłaszcza Targów Poznańskich jako imprezy jedynie ciekawej lecz pouczającej, lub też imprezy o charakterze lokalnym — lecz je uważa za jedno z poważniejszych narzędzi ogólnej polityki gospodarczej, służących dla usprawnienia obrotów, dla przyspieszenia absorpcji przez rynek towarów nowych względnie ulepszonych, oraz dla najszerszej pojętej propagandy wzmoczenia obrotów krajowych i zagranicznych.

Trwały rozwój Targów Poznańskich, odbywających się dotychczas bez pomocy ze strony Rządu, świadczy dodatnio o ich żywotności. 17 lat działalności Targów Poznańskich ugruntowało, zakorzeniło ich istnienie w organizmie gospodarczym Polski. Wielki ich dorobek — nie tylko moralny — ale i materialny jest pozycją, z którą polityka targowa - wystawowa zawsze liczyć się będzie i liczyć się musi.

Targi bowiem Poznańskie stają się u nas nie jako tradycja i stałym instrumentem polityczno - gospodarczym.

Należy sobie przy tym uświadomić, że Targi Poznańskie, nadając silny impuls życiu gospodarczemu Poznania i Wielkopolski, odgrywają nie tylko poważną rolę gospodarczą, ale posiadają także szczególne znaczenie ogólnie - społeczne.

* * *

W czasie obiadu w „Bazarze”, w odpowiedzi na toast prezesa Izby Przemysłowo - Handlowej Kałamajskiego, p. Minister rzucił kilka znamienitych słów.

Przy pracy przy biurkach ministerialnych, mówił p. minister, często zapomina się jak wygląda życie. Pracujący opiera się głównie na teorii. Dobrze jest więc czasem skonfrontować te teoretyczne wiadomości w praktyce z życiem. Dlatego tak chętnie przyjeżdża p. minister do Poznania, by wśród życia gospodarczego dzielnicy Wielkopolskiej spotkać się z praktyką życia. Wielkopolska daje dużo optymizmu gospodarczego, dlatego dobrze jest, że promieniuje pod tym względem na całą Polskę. Dobrze jest na Targach porozmawiać z ludźmi, którzy tam pokazują dorobek swej pracy, którzy zrobili to własnymi rękoma. Jest to zetknięcie się z prężnością gospodarczą Wielkopolski i z jej wiarą w lepsze jutro.

Dlatego mylnie jest zdanie, że rząd niedocenia dzielnicy wielkopolskiej jako dzielnicy gospodarczo przodującej, że chce ją zostawić swojemu losowi. Rząd tak nie myśli. Istnieje tylko hierarchia potrzeb państwowych i dziś chwilowo uwaga rządu głównie koncentruje się na C. O. P. Nie dowodzi to jednak, by rząd o Wielkopolsce zapomniał i by chciał ją gospodarczo obniżyć. W miarę obecnych środków rząd Wielkopolsce będzie dopomagał.

Przebłysek nowej Polski . . .

Prezydent inż. Tadeusz Ruge m. in. powiedział:

„Naród cały łączy się z polityką rządu, który wielokrotnie stwierdził, iż jedynie w pośpiesznym tempie uprzemysłowienia leży przyszłość kraju. Zatrudnienie wsi i odejście jej od przeludnienia, które z tej polityki płynie, stanowi zarówno racjonalizację gospodarki rolnej, jak i możliwość organicznej absorpcji przyrostu naturalnego w obrębie naszych granic.

Targi Poznańskie dają coroczny przekrój nowego uprzemysłowienia kraju. Dają go od strony praktycznej, unaczyniając te wszystkie formy produkcji, których rok temu jeszcze nie mieliśmy. Zważyć bowiem należy, że te 50,000 mkw. zajętych przez eksponaty, to kilka milionów przedmiotów, jakie za chwilę ujrzymy, to wszystko wysiłek twórczy tego roku, to forma i treść nowa. Uznaliśmy sobie musimy, że ani jeden przedmiot na Targach pokazany nie jest taki sam, jak podobny przedmiot rok temu wystawiony, że w każdym tkwi modernizacja, unowocześnienie formy estetycznej, doskonałość technicznej lub pomysłu konstrukcyjnego.

Targi to przebłysek tej nowej Polski, która idzie i która krokiem mierzonym, rocznym postępem, zagarnia coraz to nowe po-

lacie myśli konstrukcyjnej i umiejętności wykonawczej. Dlatego też Targi niosą ze sobą powiew optymizmu życiowego, gdyż są dowodem postępu wyrażonego nie suchą cyfrą statystyki, nie optymizmem z wiesny zrodzonym, lecz: wiarą: powitajmy czynne dobre dokończymy i poczuciu nabytej umiejętności.

Na Targach gromadzi się wiele eksponatów produkcji zagranicznej. Współpraca międzynarodowa na polu gospodarczym, to najszlachetniejsza więc współzależność narodów. Współpraca ta to wzajemna pomoc talentów i umiejętności, wzajemne dopełnienie surówców, wzajemna współzależność klimatów i warunków przyrodniczych. Współzależność ta prowadzić może jedynie do wzajemnego poznania i przyjaźni. Dlatego też nie napróżno Targi Międzynarodowe już tradycyjnie ogniskują wymianę myśli gospodarczej, stojącej zdala od tego, co dzieli, a wysuwają te czynniki pracy myśli i rąk, które potęgują wspólnotę serc.

Tegoroczne Targi, z radością to stwierdzić pragnę, nie miały sobie równych w swej historii, zarówno pod względem przestrzeni zajętej, jak i poziomu eksponatów. Przemysł nasz i jego obce uzupełnienie wykazały formę szczytową, która napelni nas niewątpliwie zachętą do największego nateżenia myśli i pracy, by podolać ogromowi zadań, jaki przed krajem naszym leży

Na fali zwyżkowej koniunktury

Życie gospodarcze Polski przechodzi w roku ostatnim zasadnicze przeobrażenia. Przeobrażenia te zmierzają w kierunku nie tylko zwyżkowej koniunktury, lecz również ku rozszerzeniu zakresu produkcji i unarodowienia przemysłu w Polsce. Wpływają na to poza czynnikami koniunktury światowej również: polityka inwestycyjna państwa, wzrost siły nabywczej rolnictwa oraz wzrost świadomości co do bezwzględnej potrzeby uniezależnienia się od wpływu czynników obcych na rozwój gospodarczy kraju.

XVIII Targi Poznańskie stanowiły wierne odtworzenie tych przeobrażeń, o których piszemy wyżej.

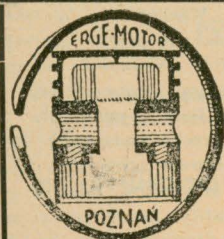
Odpowiednikiem wzrostu siły nabywczej rolnictwa był niezwykle bogaty dział maszyn rolniczych. Kiedy już mowa o maszynach, warto podkreślić silny udział w Targach przedsiębiorstw przemysłu metalowego, który wystąpił z okazałą ekspozycją wszelkiego rodzaju maszyn i narzędzi; wiąże się to bezpośrednio z realizacją wielkiego planu inwestycyjnego w Centralnym Okręgu Przemysłowym oraz ze wzmożonym tempem dostaw dla tego celu.

Wzrost tempa życia gospodarczego pociąga za sobą konieczność usprawnienia administracji i organizacji biurowej. Tym wyjaśnia się bogate obesłanie działu techniki biurowej. Na podkreślenie zasługuje pojawienie się na Targach ośrodków produkcji, które już od wielu lat nie brały udziału w Targach. Mamy na myśli

przemysł tekstylny łódzki, który był reprezentowany przez kilka najpoważniejszych przedsiębiorstw tej branży.

Niemniej charakterystycznym objawem, świadczącym dodatkowo o dużej użyteczności Targów, jako instrumentu propagandy i zbytu, to fakt wierności całego szeregu firm, które corocznie uczestniczą w Targach Poznańskich, nie popadając zresztą w szablon i tym razem wzięły w nich udział. Mówiąc o pomysłowości wystawców należy podnieść z uznaniem niezwykłą staranność i estetykę stoisk. Przyczyniło się do tego niewątpliwie zarządzenie dyrekcji Targów w sprawie znormalizowania tablic firmowych. Uzewnętrniło się to szczególnie silnie w Hali Maszyn i Salonie Automobilowym. Ten ostatni znacznie zyskał na zastosowaniu ciekawej harmonii barw, w jakiej ujęto strop hali i jej ściany. Oryginalną inowacją nie tylko w skali polskiej — było usunięcie w Hali Maszyn, gdzie ulokował się przemysł metalowy, przepierzeń pomniejszających widoczność, zastąpiono je jednolitymi, niskimi przegrodami. Zwraca uwagę zastosowanie w roku bieżącym przez licznych wystawców ciekawych efektów świetlnych, niezmiernie atrakcyjnych.

W tym roku uniknięto poważniejszych niedociągnięć w zakresie rozgrupowania branżowego, które na poprzednich Targach raziły silnie. Podział na branże był przeprowadzony poprawnie, co doskonale ułat-



„ERGE-MOTOR“
POZNAŃ

TEL. 7929 i 8626 UL. MYLNA 38/40
KOSZTORYSY, CENNIKI I PORADY
FACHOWE BEZPŁATNIE

Wystawiamy na Targach Poznańskich
w hali 1 stoisko 125

FABRYKA tłoków, pierścieni, sworzni
i tulei cylindrowych do wszelkich
motorów spalinowych

PRECYZYJNA SZLIFIERNIA
cylindrów i wałów korbowych

Największe i najstarsze przedsiębiorstwo tego
rodzaju w Polsce

wiało orientowanie się w całej ekspozycji targowej i przedstawiało praktyczne znaczenie dla kupiectwa; dzięki temu mogło ono skoncentrować swoje zainteresowania.

Jak już wspomnieliśmy, licznie i wszechstronnie wystąpił na Targach przemysł metalowy. Poza nim zwracała uwagę wystawa przemysłu ludowego i poligraficznego. Przemysł ludowy, wraz z niektórymi działami wystawy rzemieślniczej, a przede wszystkim chałupnictwa, stanowiły dużą atrakcję dla zagranicy. Przemysł poligraficzny poraz pierwszy był tak silnie reprezentowany. Najnowsze typy maszyny i urządzenia drukarskie były nielada atrakcją.

Na wolnym powietrzu Plac Św. Marka i przestrzeń przylegająca do Wieży Górnoszląskiej i Hali Ciężkiego Przemysłu, zajmowały szalenie maszyny i narzędzia rolnicze, nowoczesne konstrukcje z rur stalowych i szeregi maszyn trakcji samochodowej.

Tegoroczne Targi Poznańskie oddziaływały na zwiedzających krzepiąco; świadczyły one o dużym postępie polskiego życia gospodarczego, o praktycznym zainteresowaniu się przez zagranicę rynkiem polskim, o wzroście koniunktury. Mówiły również o szybkim wyrównywaniu przepaści, dzielącej dotychczas Polskę od wysoce uprzemysłowionych państw Europy Zachodniej i Środkowej.

Ocena

wyników handlowych XVIII. Targów Poznańskich

Tegoroczne Targi Poznańskie trzeba oceniać pod kątem: 1) koniunktury gospodarczej, 2) rozwoju przemysłu, 3) ustosunkowania się zagranicy do Polski jako kontrahenta handlowego.

Wpływ koniunktury zaznaczył się w rekordowej ilości wystawców, których liczba sięgała 2,200. Ekspozycje zajęły wszystkie bez wyjątku pawilony targowe, wypełniając je bez reszty. Łączna suma metrażu zajętego przez ekspozycje wynosiła 56 tysięcy mkw. Niewątpliwie zwycięska koniunktura, jaka ma obecnie miejsce w Polsce przyczyniła się do przybycia na Targi niebywalej dotychczas liczby zwiedzających 315,000 osób, wśród której ca 20% stanowiła publiczność targowa, t. zn. taka, która odwiedzała Targi z myślą o transakcjach handlowych. Wreszcie wyrazem poprawy sytuacji gospodarczej oraz przeprowadzanych w Polsce na wielką skalę prac inwestycyjnych było pojawienie się w działach: metalowym, budowlanym, elektrotechnicznym i innych ekspozycji, świadczących o silnym rozwoju tych branż. O transakcjach handlowych, które zostały zawarte w czasie Targów, a pozostających w ścisłym związku z koniunkturą, mówimy osobno.

Rozwój przemysłu szczególnie przemysłu krajowego, uzwętnił się na Targach niezwykle silnie. Stwierdzono rozpoczęcie produkcji w szeregu działach, w których dotychczas dominował import. Rozpoczęcie wytwarzania zupełnie nowych artykułów dotychczas sprowadzanych z zagranicy, oraz daleko posunięta modernizacja już wytwarzanych produktów, oto cechy przemysłu krajowego, które były w ocy na tegorocznych Targach Poznańskich. Ekspozycja przemysłu krajowego korzystnie odbijała się na tle zagranicznej; nie pokazano w niej takich artykułów, które nie byłyby znane i wytwarzane przez przemysł polski.

Zagranica potraktowała swój udział w Targach podwójnie: Niemcy, Włochy, Czechosłowacja praktycznie, urządzając swoje stoiska w ten sposób, by dać możność zwiedzającym nie tylko zapoznać się z ich stanem produkcji, lecz również, by stworzyć możliwość dla nawiązania i pogłębienia stosunków handlowych z Polską. Natomiast Jugosławia, Belgia i Francja ujęły swoją ekspozycję pod zupełnie innym kątem widzenia. Chodziło im raczej o propagandę, o przedstawienie swych wartości turystycznych, aniżeli gospodarczych. Inne państwa, jak Austria, Anglia, U. S. A. wzięły udział w dziale samochodowym. Poza tym obecność swą na Targach zaznaczyły: Gdańsk jako część polskiego obszaru celnego, Dania, Austria, Anglia, Holandia, Kanada, Norwegia, Szwajcaria, Szwecja i Węgry.

Jeżeli chodzi o udział w Targach zagranicy, warto podnieść, że gdy dawniej Targi Międzynarodowe były niejako rynkiem, na którym dokonywało się swobodne wyrównywanie popytu z podażą w skali światowej, o tyle obecnie pod wpływem reglamentacji handlu zagranicznego i tendencji autarkistycznych, Targi Międzynarodowe stają się coraz bardziej czynnikiem polityki gospodarczej

zamkniętych, w tym znaczeniu, że dokonuje się na nich transakcje takich, które dyktowane są ogólnymi założeniami polityki gospodarczej. Tegoroczne Targi Poznańskie były tego najlepszym wyrazem.

Cechą znaną Targów był fakt obejmowania wszelkiego typu pod względem wielkości przedsiębiorstw, od największych poprzez średnie do najmniejszych, drobnych przedsiębiorstw rzemieślniczych. Przedsiębiorstwa największe były reprezentowane przede wszystkim w przemyśle metalowym i włókienniczym. Poza przemysłem krajowym wzięły udział w Targach największe przedsiębiorstwa przemysłu samochodowego zagranicznego, w większym stopniu, aniżeli w latach ubiegłych. Na uwagę zasługuje rozwój przemysłu średniego, który stanowił na Targach Poznańskich stosunkowo największą ilość wystawców w przemyśle metalowym, elektrotechnicznym i budowlanym.

Drobny przemysł był reprezentowany w dziale rzemieślniczym i przemysłu chałupniczego. Rzemiosło jak w latach poprzednich wystawiało zbiorowo, zajmując oddzielny pawilon. Tutaj zaznaczyło się usprawnienie organizacji wystawowej, co miało swój wpływ na ilość dokonanych transakcji. Przemysł chałupniczy obejmował nie tylko dział produkcji użytkowej, lecz również zadziwiał wysokim poziomem sztuki ludowej.

Transakcje handlowe były dokonywane w dwu grupach: krajowej i zagranicznej. Jest niezmiernie trudno ustalić dokładną cyfrę charakteryzującą wysokość przeprowadzonych na Targach obrotów handlowych. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, iż co najmniej drugie tyle transakcji dochodzi zazwyczaj do skutku w okresie potargowym, w wyniku nawiązanych na Targach kontaktów. Niemniej na podstawie informacji, jakie napływały od wystawców, sumę globalną transakcji można określić na ca 120 milionów zł, a więc wyższą o ca 30% od sumy obrotów dokonanych na targach zeszłorocznych. Niemniej wystawcy oczekiwali obrotów większych, mając na uwadze ożywioną koniunkturę gospodarczą.

Zjawiskiem charakterystycznym, które zaznaczyło się na tegorocznych Targach i wystąpiło z całą wyrazistością, było duże natężenie zapotrzebowania ze strony Kresów Wschodnich, Warszawy i Górnego Śląska. W tych kierunkach układał się przede wszystkim zbył towarów kontraktowanych na Targach. Niemniej interesującym był fakt wpływu Centralnego Okręgu Przemysłowego na kierunek rozwoju produkcji przemysłowej. Działy przemysłu bezpośrednio zainteresowanego w realizacji przeprowadzanych inwestycji na terenie COP rozpoczęły pod wpływem zamówień na zaspokojenie jego potrzeb, produkcję wielu artykułów, lub też produkcję swą w odnośnych działach udoskonaliły. Zewnętrznym tego wyrazem było pokazanie tych artykułów przemysłowych na Tar-

gach. I znowu przede wszystkim w działach metalowym, elektro-technicznym i budowlanym.

W dziale samochodowym dał się zauważyć charakterystyczny objaw nabywania przez klientelę wozów tańszych, mniejszych. Ogółem nie sprzedano w tym roku większej ilości samochodów, aniżeli w roku ubiegłym, w ilości zaś sprzedanej przeważały samochody mniejsze. Natomiast w dziale motocyklowym dał się zauważyć nieprawdopodobnie duży popyt. Wystawcy nie tylko sprzedali wszystkie motocykle, znajdujące się na stoiskach, lecz otrzymali tak wysokie zamówienia, że wobec braku odpowiednich kontyngentów importowych prawdopodobnie nie będą mogli ich wykonać.

Przemysł i handel rowerowy spotkał się na Targach z dużym zainteresowaniem, szczególnie jeżeli chodzi o Kresy Wschodnie i Górny Śląsk. Pokazano tu kilka nowych marek rowerowych, charakteryzujących się pewnymi udoskonaleniami. Na podkreślenie zasługuje rozwój tej dziedziny przemysłu w Polsce.

Przemysł urządzeń biurowych wystąpił bardzo okazale, pokazując artykuły, związane z organizacją biura, oraz z wszelkiego rodzaju maszynami do pisania, powielania i liczenia. W tym dziale zawarte transakcje były wysokie. Szczególnym popytem cieszyły się małe maszyny do pisania „portable”, jak również wzbudzały duże zainteresowanie maszyny cicho piszące.

Przemysł maszyn drukarskich wystąpił na Targach Poznańskich po raz pierwszy tak wszechstronnie. Wyrazem ożywienia w drukarstwie stał się fakt wyprzedzaży niemal wszystkich maszyn wystawionych na Targach. Wystawcy opuścili je z poważnym portfelem zamówień.

Przemysł spożywczy dokonał może najmniejszych transakcyj. Nie było to jednakże niespodzianką, ponieważ traktował on swój udział w Targach raczej pod kątem propagandowym. W tym dziale najlepsze interesy przeprowadził przemysł konserw rybnych i jarzynowych.

Przemysł budowlany wykazał duży postęp, wystawiając na Targach kilka ciekawych nowości. Metalowe podłogi dla zakładów przemysłowych i dachy ceramiczne, zastępujące żelbetonowe, cieszyły się szczególnym powodzeniem. Równie zainteresowanie wzbudzały wyroby kamionkowe kwasoodporne. Dokonane transakcje w tym dziale są w zupełności zadawalające.

Dział narzędzi precyzyjnych wykazał swą aktualność w związku z rozwojem prac inwestycyjnych. Niektóre firmy otrzymały zamówienia na kwoty przekraczające 100 tysięcy złotych.

Dział drzewny pozostawał pod znakiem dykty i fornierów, krajowych i zagranicznych. Coraz większe posługiwanie się tym artykułem w budownictwie i w ogóle w przemyśle drzewnym, znalazło swój odpowiednik w dokonanych obrotach handlowych.

Przemysł metalowy dominował ponad wszystkimi innymi działami przemysłu. Cechowały go: nowości, z których największe zainteresowanie wzbudzały tokarki i wiertarki rewolwerowe, nowy gatunek stali, używany do produkcji artykułów, mających do czynienia z najtwardszą masą, oraz największe obroty, które dochodziły w poszczególnych firmach do 200 tysięcy złotych. Tutaj uwidocznił się wpływ COP, który wystąpił jako silny konsument.

Galanteria metalowa uzupełniała dział przemysłu metalowego, zaznaczając się również licznymi nowościami.

Przemysł porcelanowy i ceramiczny pokazał bardzo wiele nowych wzorów, dzięki czemu obroty niektórych firm, dokonane w tym dziale, sięgały do 500 tysięcy złotych. Zawierano transakcje nie tylko na rynek wewnętrzny, lecz również na zagraniczny, jak Amsterdam i Buenos Aires.

Przemysł włókienniczy reprezentował okręg łódzki, przyciągając liczną klientelę z całej Polski. Nowe wzory i nowa harmonia barw jednala najżywsze zainteresowanie.

W pozostałych działach, nie wymienionych w niniejszych uwagach zawarto nie mniejsze transakcje, aniżeli w roku ubiegłym, przy czym i w nich na czoło wybijały się nowości lub artykuły zmodernizowane.

Tegoroczne Targi Poznańskie były świadectwem nie tylko zwycięskiej koniunktury w Polsce, lecz również coraz bardziej postępującej tężyzny polskiego przemysłu. Świadczyły one również o poważnych zainteresowaniach zagranicy dla Polski nie tylko jako rynku zbytu, lecz również jako poważnego źródła nabycia.

Aczkolwiek dokonane transakcje nie były tak liczne i wysokie, jak można tego było oczekiwać w świetle natężenia koniunktury, powinny bowiem przenosić jeszcze wyżej cyfrę obrotów zeszłorocznych, niemniej wykazały one niezwykle żywe zainteresowanie ze strony świata przemysłowego i handlowego, który wykorzystując okazję, jaką stworzyły Targi, nawiązał między sobą poważne i trwałe kontakty handlowe, które w pewnej mierze niewątpliwie wywra swój wpływ na dalsze kształtowanie się sytuacji gospodarczej w Polsce.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KATOWIC

ZAKRES DZIAŁANIA:

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe — Udziela kredyty hipoteczne — wekslowe lombardowe i w rachunku bieżącym — Otwiera rachunki czekowe — Dyskonto weksli — Inkaso weksli i innych dokumentów — Depozyty walorowe — Zakup i sprzedaż walut obcych — Skarbiec nocny

Za zobowiązania K. K. O. miasta Katowic odpowiada miasto Katowice całym swym majątkiem i siłą podatkową

40 milionów złotych oszczędności

50 tysięcy oszczędzających

W świetle prasy polskiej

Prasa poświęciła w tym roku szczególnie wiele uwagi Targom Poznańskim. W świetle jej głosów można sobie wytworzyć obiektywny obraz oceny Targów przez poszczególne regiony kraju. Opinia zgodna: Targi Poznańskie stały się już nieodzownym czynnikiem w kształtowaniu sytuacji kraju i jej sejsmografem. Oddajemy głos prasie:

Pod względem organizacyjnym 18 Targi Poznańskie stały na wysokości zadania, tak pod względem rozmieszczenia ekspozycji w halach, jak i zgrupowania branżowego. Przyjezdny kupiec przy pomocy dobrze opracowanego katalogu od razu zorientuje się, gdzie ma szukać wystawców z interesującej go branży. Wyżbyto się również resztek kramikarzy, wprowadzających do poważnej imprezy gospodarczej, jaką są Targi Poznańskie, nastrój jarmarczny.

(bejot.)

„Polska Zachodnia” — Katowice — 7. V. 1938 r.

W porównaniu z latami ubiegłymi zwiększyła się liczba wystawców na Targach Poznańskich. Świadczy to o polepszeniu się ogólnego położenia gospodarczego, a jednocześnie o coraz większej popularności Targów. Nie zdołały przyjąć w roku bieżącym wszystkich zgłaszających się wystawców. Z powodu braku miejsca niektóre firmy musiały zrezygnować z udziału.

Drugim faktem, godnym podkreślenia, jest ogólnopolski charakter Targów. Już w roku zeszłym wszystkie — bez wyjątku — województwa polskie były reprezentowane na Targach Poznańskich przez swych wystawców.

(Z. K.)

„Kurier Warszawski” — Warszawa — 7. V. 1938 r.

Budzą one optymizm, napawają zasłużoną dumą i wiarą w przyszłość, w której praca ta osiągnąć musi wielokrotnie potężniejsze rezultaty i daleko szybsze tempo, by stać się udziałem wszystkich, komu dotychczas brak zatrudnienia, by dać chleb i dostatek tym, którzy dziś jeszcze w zbyt skromnych rozmiarach korzystają z nich mogą.

Od Targów Poznańskich idzie fala zdrowego, twórczego optymizmu ku najdalszym kresom Rzeczypospolitej.

„Express Poranny” — Warszawa — 4 maja 1938.

Niewątpliwie Targi są dobrze obsłane. Stoiska przeważnie większych rozmiarów. Obok wielu dobrze znanych wystawców z kolejnych udziałów w Targach poprzednich, mamy poraz pierwszy wyjątkowo dużą ilość nowych. To także ma swoją wymowę i dodatkową atrakcję handlowo-gospodarczą.

Ale pominąć nie możemy tego, że nazbyt dużo jest ekspozycji fabryk niemieckich. W chwili forsownego realizowania programu uprzemysłowienia kraju naszego, robi to na widzu gościu na tegorocznych Targach Poznańskich wrażenie, jak gdyby Rzesza Niemiecka wyjątkowo licznym obsłaniem Targów Poznańskich, chciała nasze aspiracje i plany rozwojowe rodzimego polskiego przemysłu onieśmielić. W szczególności „raziło” to, że szereg polskich pólhurtowni, zresztą w rękach rdzennych Polaków zaszczytnie znanych, wystąpił ze stoiskami, w których reprezentowane były towary niemieckie. Słyszano się więc tu i owdzie marginesowe uwagi krytyczne.

„Kupiec-Swiat Kupiecki” — Poznań — 7. V. 1938 — Leszek Gustowski

Targi Poznańskie są stałym czynnikiem powodującym wzrost obrotów gospodarczych. Obecne Targi obrazują ekspansję handlową rzemiosła, wzrastającą koniunkturę gospodarczą w Polsce, poprawę położenia rolnictwa, wspaniałe wyniki rozumnej propagandy turystycznej, uwidaczniają, że po epoce wielkich wynalazków nadeszła obecnie era drobnych ulepszeń, dają dobre wróżby na nadchodzący sezon motoryzacyjny, podkreślają w jaki sposób zmienia się oblicze biur współczesnych, stwierdzają, że produkcja C. O. P. już wchodzi na rynek, gdyż na Targach widzimy już pierwsze maszyny wypro-

dukowane w COP, a przez udział licznych ekspozycji oficjalnych i prywatnych z zagranicy unaoczniają, że rynek polski należy do rzędu najważniejszych rynków europejskich.

Jak przy tym czułym barometrem kaniunkturalnym są Targi Poznańskie, świadczy fakt, że wśród tegorocznych ekspozycji znajdują się już pierwsze produkty COP-u. Znajdzie się też obfity przegląd maszyn rolniczych, najnowszych typów, co tak jest wyraźnym potwierdzeniem wieści nadchodzących ze wsi o gwałtownym zapotrzebowaniu narzędzi rolniczych.

Pod tym kątem widzenia tegoroczne Targi Poznańskie napędzić nas mogą nadzieją i wiarą w lepsze jutro. Pod względem bowiem liczby wystawców i różnorodności ekspozycji są naprawdę rekordowe.

Jednak jeden moment w tym przeglądzie dorocznym zasługuje na szczególniejszą uwagę. Oto, według otrzymanych przez nas informacji, w tym roku silnie obesłany jest dział przemysłu mechanicznego i komunikacyjnego i to nie jak dotychczas przez firmy zagraniczne, ale właśnie przez fabryki krajowe. Oto mamy ujrzyć na Targach zupełnie nowe typy samochodów, mamy dokonać przeglądu polskich maszyn do pisania, polskich, najnowszych obrabiarek, rowerów, motocykli, maszyn rolniczych itp.

Mamy też zapoznać się z 300 nowymi wynalazkami polskich konstruktorów i obejrzeć tysiące próbek narodowej produkcji.

Jednocześnie na stoiskach państw obcych zobaczymy tym razem już o wiele mniej maszyn i produktów przemysłowych, a o wiele więcej prospektów turystycznych i dzieł sztuki.

Wszystko to świadczy o zdrowym rozwoju naszej rodzimej produkcji, o wzmagającej się konsumpcji i zamożności. Pamiętajmy bowiem, że za każdą tą maszyną podziwianą przez nas na Targach, za każdym metrem rodzimego materiału i za każdym drobiazgiem krajowej wytwórczości stoją wzrastające z roku na rok liczby zatrudnionych. Pamiętajmy, że każda nowa fabryka i każda nowa gałąź produkcji, że każdy wynalazek i każda nowalia przemysłowa polskiej konstrukcji jest nowym gwarantem naszej samodzielności i niezależności już nie tylko gospodarczej...

(jur.)

„Czas” Warszawa — 1. V. 1938

Tegoroczne Targi Poznańskie imponują nie tyle ilością wystawców i ekspozycji, pod tym bowiem względem Targi są rekordowe, lecz przede wszystkim doбором wystawionego towaru, towarem stanowiącym zupełnie nowość w produkcji polskiej, lub towar w zupełności zmodernizowany, oraz licznymi, nowymi firmami przemysłowymi, których brzmienie świadczy o polskości.

Najmilszą właściwością Targów Poznańskich w roku bieżącym jest ukazanie się na nich produkcji powstałych w ubiegłym roku zakładów przemysłowych.

Dzięki dobrej organizacji, Targi stały się odbiciem dzisiejszej rzeczywistości gospodarczej kraju, oraz rewią postępu polskiego przemysłu, który z roku na rok uniezależnia nas od konieczności importu zagranicznego. W coraz liczniejszych wypadkach możemy już mówić o imporcie zbędnym, ponieważ produkcja krajowa obejmuje coraz nowsze dziedziny przemysłu. (az)

„Goniec Warszawski” — Warszawa — 3. V. 1938 r.

Na uwagę zasługuje... lokomotywa o napędzie drzewnym t. zw. „gazoparowóz”, którego twórcami są: Teodor Pukała i Karol Galwas ze Słonima. Lokomotywa ta daje 60% oszczędności na paliwie, a jej siła pociągowa jest kilkakrotnie większa. „Gazoparowóz” zainteresowało się już Ministerstwo Komunikacji

oraz fabryka Cegielskiego. Według zapewnień fachowców może on spowodować przewrót w kolejnictwie. (M. Wyrz.)
„Goniec Warszawski” — Warszawa — 8. V. 1938 r.

Poraz 18-ty otwarte zostały Targi Poznańskie. Przybyście z całej Polski z radością mogli stwierdzić, że w organizacji tych Targów zrobiono nowe postępy i że w ogóle to pracowite, pełne inicjatywy miasto (Poznań — przyp. red.) zawsze stara się kroczyć na czele. Targi otwarto punktualnie według programu, a wszystko zostało wykonane według planu. Ta punktualność przypominała otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej z roku 1929, kiedy to również Poznań zaimponował całej Polsce. (L).

„Polonia” — Katowice — 6. V. 1938 r.

Szare i pracowite życie Poznania nabierze niecodziennych rumieńców. Oczy sfer gospodarczych Polski i wielkiej części Europy zwrócone będą na nasze miasto, gdyż Targi Poznańskie zdobyły sobie już dawno opinię równorzędnych z Targami Lipskimi lub Praskimi.

Szczególnie wielką zasługą Targów Poznańskich jest pokazanie bogatej wytwórczości rzemiosła i chałupnictwa polskiego, które przez udział w Targach stara się wyzwolić z niewoli pośrednictwa żydowskiego.

Targi Poznańskie, odbywające się w duchowej stolicy walki o unarodowienie życia gospodarczego w Polsce, stały się przedmiotem bojkotu ze strony wielkiego przemysłu żydowskiego. Dzięki tej dobrowolnej separacji atmosfera Targów Poznańskich stała się czystą i polską. Nie ucierpiała na tym wartość Targów. Przeciwnie, zyskała nawet, gdyż Targi Poznańskie są dzisiaj prawdziwym obrazem polskiej wytwórczości i stają się silnym bodźcem dla przedsiębiorczych jednostek do stwarzania nowych placówek przemysłowych, któreby zastąpiły „krajową” wytwórczość żydowską. Nieudany żydowski bojkot Targów Poznańskich wykazał wreszcie, że nie należy przeceniać znaczenia przemysłu żydowskiego w Polsce, lecz zakasawszy mocno rękawy pracować, aż do osiągnięcia zamierzonego wyniku.

Henryk Szeib.

„A. B. C.” — Warszawa — 1. V. 1938 r.

...głównie obroty robiły działy służące produkcji, jak narzędzia i środki komunikacyjne. W dziale maszyn rolniczych obroty przekroczyły zeszłoroczne o 70%, przy czym większość klientów stanowili rolnicy mniejszej własności, to też głównie sprzedawano maszyny mniejsze i narzędzia. W dziale większych maszyn rolniczych, jak plugi parowe, młockarnie, obroty były mniejsze, choć także większe, niż w roku ubiegłym. W dziale meblowym żywo interesowano się meblami tańszymi. To poszukiwanie tanich wytworów i to we wszystkich działach produkcji, od mebli do maszyn, narzędzi czy samochodów, było przez cały czas znamionnym rysem tegorocznych Targów Poznańskich. Objaw ten dostatecznie charakteryzuje nasz krajowy rynek konsumencki. Stopa życiowa naszego społeczeństwa nie zwykowała prawie wcale. Wciąż jeszcze tkwimy w poziomie zaspakajania najpilniejszych tylko potrzeb i to w płaszczyźnie możliwie najtańszej ceny. Objaw ten niewątpliwie także byłby wyrazem, że wciąż tkwimy w kłopotach materialnych i że poprawa gospodarza wciąż jeszcze nieśmiało puka do naszej rzeczywistości.

„Dziennik Poznański” — 10. V. 1938 r.

Targi Poznańskie — powiedzieliśmy — są targami o charakterze ogólnopolskim. Stwierdzenie tego niezbitego faktu nie zmienia jednak w niczym postaci rzeczy, że wiele firm i przedsiębiorstw z innych polaci kraju mogłoby się wielu rzeczy nauczyć od nawet całkiem niewielkich przedsiębiorstw wielkopolskich, biorących udział w Targach, zarówno — jeżeli chodzi o umiejętność zaprezentowania swej produkcji, jak i w odniesieniu do kwestii zasadniczej: udziału w Targach. Jak słyhać, wiele średnich i drobnych nawet firm zamknęło tydzień targowy z dużym pakietem zamówień w kieszeni; jest to najbardziej wymowny zarzut pod adresem nieobecnych.

Wobec jednak poważnej sumy transakcji, wobec doskonałej organizacji Targów i ich znaczenia dla naszego życia gospodar-

czego — liczba 315 tys. zwiedzających wydaje się nam stanowczo zbyt małą. Świadczy ona o tym, że wielu „potencjalnych” zwiedzających zadowala się na odległość renomą tej imprezy i wyrzeka się naocznego przekonania się o prawdziwych jej rozmiarach, postępie i znaczeniu, które jednak poważnie przewyższają to wszystko, co się widziało przed paru laty i co się o Targach da opowiedzieć.

Targi Poznańskie — należy to powiedzieć bez obrazy niczyjej — są w Polsce najpoważniejszą imprezą tego rodzaju, są instytucją na miarę najpoważniejszych imprez zagranicznych. Zasluguja one tym samym na szczególne poparcie i uprzywilejowanie ze strony powołanych czynników publicznych, ze strony społeczeństwa zaś — na żywe i czynne zainteresowanie.

„Gazeta Polska” — Warszawa — 17. V. 1938 r.

Jeżeli Targi Poznańskie zeszłoroczne, aczkolwiek bardzo już intensywnie obsłane, miały jeszcze tu i ówdzie nieco niezajętych stoisk, to w roku bieżącym literalnie nie znalazłby najbystrzejszy poszukiwacz jednego centymetra wolnej przestrzeni. Poza pawilonem i stoiskami pod dachem, wszystkie place formalnie zavalone są eksponatami, nie obawiającymi się zmiennej pogody.

„Słowo Narodowe” — Lwów — 4. V. 1938 r.

Wł. Dw.

Targi tegoroczne musiały zadowolić istotnie nawet daleko idące wymagania. To co raziło zwiedzających niekiedy w latach poprzednich, mianowicie udział firm drobnych, często nawet nie wytwórczych, lecz handlowych, stosujących przy tym metody krzykliwej propagandy, dzięki wytrwałej akcji kierownictwa Targów obecnie już należy do niepowrotnej przeszłości. Targi Poznańskie tegoroczne miały charakter poważny, daleki od wszelkiej jarmaczności. Wytrzymują one z powodzeniem porównanie z najpoważniejszymi instytucjami tego rodzaju na zachodzie Europy.

...produkcja rzemieślnicza przy odpowiedniej organizacji zbytu może sobie zdobyć rynki całego kraju, a nawet zagranicy. Udział rzemiosła w Targach jest właśnie jedną ze skuteczniejszych form tolerowania drogi zbytu produkcji rzemieślniczej, która w licznych wypadkach ma warunki rozszerzenia swych warsztatów i do przeistoczenia się w formy pracy już przemysłowej. Zrozumienie tej roli pomocniczej Targów Poznańskich w dążeniu rzemiosła do organicznego rozrostu jego funkcji produkcyjnych jest w kołach rzemieślniczych coraz żywsze i wyraża się stałym od szeregu lat jego udziałem w Targach.

Targi Poznańskie są wprawdzie targami międzynarodowymi i w roku bieżącym udział zagranicy zaznaczył się o tyle interesująco, że poraz pierwszy wystąpiły oficjalnie Włochy, a Czechosłowacja po dłuższej przerwie. Ale jednak — w przeciwieństwie do niektórych Targów poprzednich — w tym roku udział zagranicy zeszedł trochę na dalszy plan, przytłumiony został wybitnie



Pan Minister Rolnictwa J. Poniatowski na Targach Poznańskich z „Gospodarką Zachodnią” w rękę.

przez ogromny rozmach produkcji krajowej. I jedno jeszcze zjawisko pocieszające: mało stosunkowo widziało się firm żydowskich, co bynajmniej nie wpłynęło ujemnie na bogactwo i różnorodność ekspozycji, na ilościowy i jakościowy poziom Targów. Produkcja czysto-polska może już zaspokoić bardzo znaczną część potrzeb rynku naszego, trzeba tylko prowadzić systematycznie akcję solidarnego popierania wytwórców polskich, by im dać możność rozszerzenia ich zakładów.

„Kurier Poznański” — 10. V. 1938 r.

* * *

Już dawno dworzec Poznański nie oglądał takiego tłoku.

Nawiasem wspomnę, że sam „dworzec kolei” jest też produktem rdzennie poznańskim. Gdy myśmy w innych dzielnicach debatowali, jak ochrzcić tę nowalę komunikacyjną: „bahnhof” czy „foksal”, Hipolit Cegielski powiedział sobie:

— Co tyż, to tyż, dworzec będzie najlepszy, nie?

I ten zręczny przerzut znaczenia z dworca wiejskiego czy podwórca szlacheckiego przyjął się. (Drugi nawias: Hipolitowi Cegielskiemu, który z napędzonego nauczyciela został twórcą wielkiego przemysłu należałoby się jednak trochę więcej pamięci. Rzuć ktoś myśl, aby bajkę jego życia upamiętnić na taśmie filmowej. Pomyśl niełatwy do realizacji w naszych warunkach, chyba gdyby się nań zawniżył energiczny prezes Stefan Kałamański!)

Na placu Targów Poznańskich już dawno nie widziało się tyle jazgotu, rwetesu i radosnej ciżby. Rzuca się w oko jakaś czynna postawa psychiczna po stronie zwiedzających. W latach ubiegłych tłumy te przychodziły jak na jarmark, na widowisko „tyjatrálne”. Bo teatru było w imprezie wiele. Stoiska udawały często, że żyją, a makietki pokazywały coś, co często inaczej wyglądało w zetknięciu z kalkulacją. A teraz jakaś zuchowata pewnością siebie rysuje się na twarzach. W hali samochodowej już nikt nie patrzy mialkim okiem na malowane wrota limuzyny, która obiecuje ci się oddać na śmierć i życie za jedne dziewięć tysięcy złotych... Cyfra, która już nie zatracą o świat marzeń.

Czytelnik „Gazety Polskiej” dowiaduje się o kilka łamów dalej, co należy sądzić o znaczeniu Targów Poznańskich. Felietonista natomiast wyrazić może chyba tylko radość, że instytucja owa nawiązuje doskonale do intencji Jana Długosza.

Jan Długosz nie wykupił stoiska na tegorocznych targach, nie jest w ogóle przemysłowcem z zawodu, umarł bowiem wiele lat temu, jako historyk i energiczny wychowawca pięciu synów Kazimierza Jagiellończyka. Tenże Jan Długosz wywodzi nazwę Warty od słowa „wartować”, czyli szukać, albowiem rzeka ta nie poprzestając na jednym korycie, coraz nowe szukać umie.

Targi Poznańskie podobne są i nieodróżnialne od swej rzeki domowej.

Stanisław Wasylewski

„Gazeta Polska” — Warszawa — 8. V. 1938 r.

...Targi tegoroczne prześcignęły wynikami wszystkie dotychczasowe. Rekord powierzchni, rekord ilości dostawców, rekord jakości ekspozycji, rekordowe obroty. A bodaj że najdonioślejszym jest ten rekord, o którym się jeszcze nie mówiło — rekord moralny. Poznań pozostaje nadal taki, jaki był; a w tym gwarancja, że i dla Polski pozostanie nadal tym, czym dotąd był.

Targi tegoroczne stanęły pod znakiem silnego zrywu wpród i w górę pod względem uprzemysłowienia Polski, jej samowystarczalności, wytwarzania w kraju dotąd przywożonych z zagranicy, rozwoju wynalazczości i udoskonalenia produkcji własnej. Jest to ruch, ogarniający całą dzisiejszą Polskę (inwestycje i C. O. P. stanowią tylko jeden z zewnętrznych jego objawów) i jest rzeczą nie tylko dla samego Poznańskiego, ale i dla całego państwa nader doniosłą, że dzielnica ta objawia na tym polu tak wiele inicjatywy.

A jednak z drugiej strony na Targach tegorocznych zaznaczył się szczególnie silny, znacznie w stosunku do lat poprzednich wzmożony, pęd zagranicy do szukania w Polsce zbytu...

„Mały Dziennik” — Niepokalanów — 10. V. 1938 r.

A PRASA NIEMIECKA I GDAŃSKA?

„Frankfurter Ztg.” z dnia 2 bm. zamieścił artykuł o Targach Poznańskich, w którym pisze, że pokazane wyroby polskie wykazują w wielu działach znaczny postęp w porównaniu z latami poprzednimi. Dotyczy to w pierwszym rzędzie wyrobów porcelanowych, papierniczych. Godny jest również uwagi dział maszyn rolniczych, który wystawił nowe obiekty, jak np. maszyny do mielenia, sprowadzane dotychczas z Anglii, Szwecji i częściowo z Niemiec. Dziennik zaznacza w dalszym ciągu, że obserwowany postęp uprzemysłowienia Polski wywierać będzie z czasem coraz większy wpływ na kształtowanie się obrotów polsko-niemieckich, z czym należy liczyć się już obecnie.

Dział niemiecki na Targach — czytamy w dzienniku — spotkał się z żywym zainteresowaniem ze strony zwiedzających. Z szeregu zapytań można wyciągnąć wnioski, że w Polsce istnieje zapotrzebowanie na artykuły biurowe, rowery i ich części składowe, chemikalia, obrabiarki do drzewa i samochody. Samochody niemieckie zdobywają sobie coraz większe uznanie w Polsce i można liczyć się z całkowitym wyprzedaniem uzyskanego dodatkowego kontyngentu.

„Danziger Neuste Nachrichten” p. t. „Targi Poznańskie” pod znakiem koniunktury wewnętrznej zamieszczają artykuł, w którym podkreślają, że mimo licznego udziału zagranicy, wysuwa się na Targach Poznańskich na plan pierwszy wewnętrzne polskie życie gospodarcze.

Pismo podkreśla, że Targi Poznańskie wykazują w tym roku rekordową liczbę wystawców, a co do zajętej przez nie przestrzeni, stoją dziś na trzecim miejscu w Europie.

„Danziger Neuste Nachrichten” donoszą, że polski program produkcyjny ulega stałej rozbudowie. Cały szereg nowych produktów, sprowadzanych z zagranicy dotychczas wyrabiany jest w kraju przez fabryki polskie.

„Kurier Baltycki” — Gdynia — 6. V. 1938 r.

PIERWSZY KONTAKT GOSPODARCZY Z LITWA

Dyrektor Targów Poznańskich p. Krzyżankiewicz w drodze powrotnej z Helsinek, zatrzymał się w Kownie, — gdzie jako pierwszy reprezentant polskich sfer gospodarczych złożył — szereg wizyt i odbył szereg konferencji.



Lalki w strojach ludowych, dzieło rąk poznańskiej młodzieży pozaszkolnej.

Dyr. Krzyżankiewicz zaprosił przedstawicieli Litwy do Poznania na tegoroczne Targi.

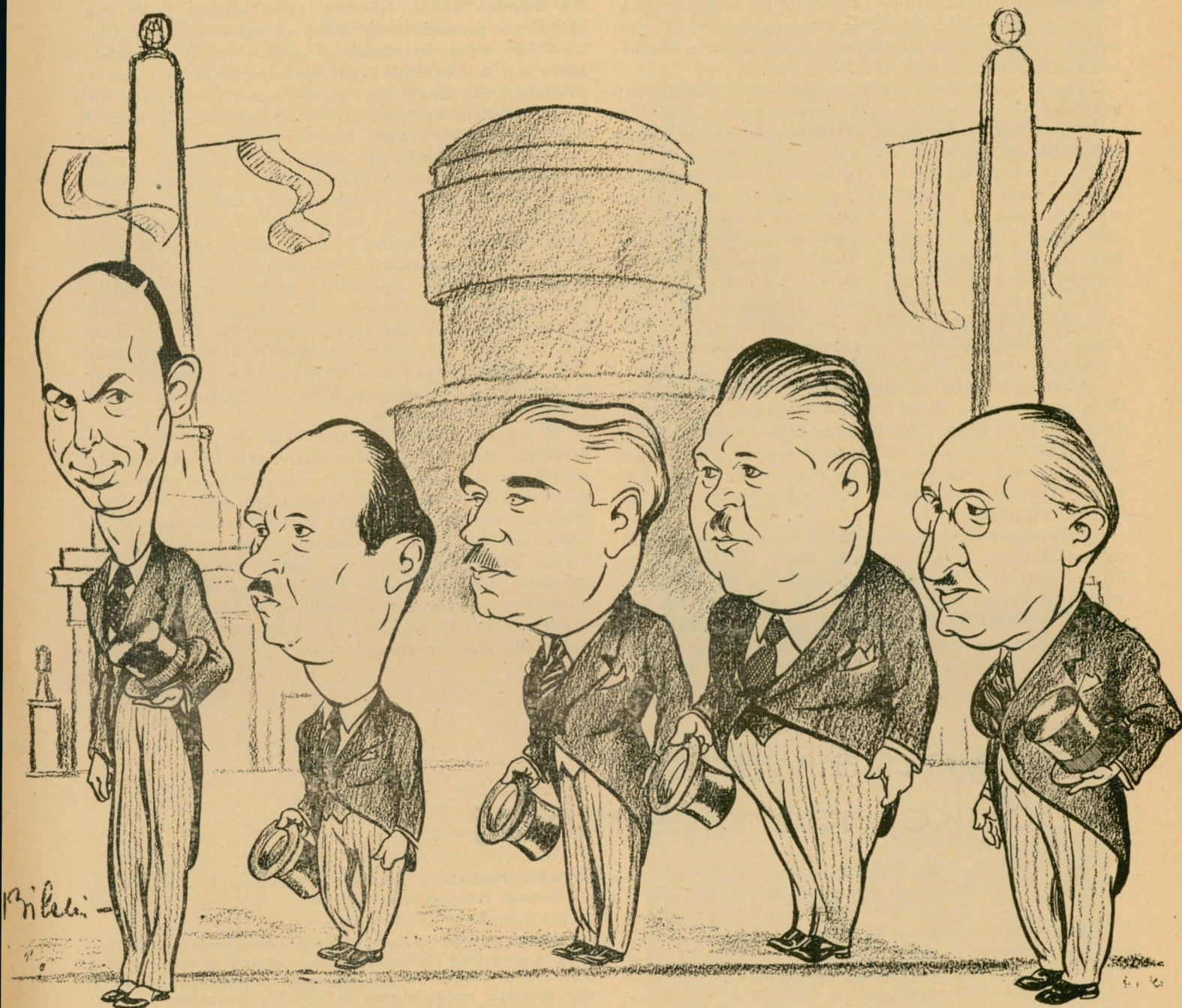
Przedstawiciele sfer gospodarczych Litwy przyjęli zaproszenie i zapowiedzieli swój przyjazd do Poznania.

„Goniec Warszawski“ — Warszawa — 13. IV. 1938 r.

Ostatnio zwiedziła Targi Poznańskie delegacja sfer handlowych litewskich, składająca się z reprezentanta Spółki Akcyjnej

„Maista“, eksportującej bekony, p. dr. Sruoga, oraz reprezentanta Związku Spółdzielni Rolniczych „Lietukis“ pp. Punkrys i Trapikas. Wycieczkę towarzyszył inż. Narutowicz, właściciel ziemski z pod Szabli. Delegacja żywo zainteresowała się Targami i porozumiała się już z szeregiem poważnych firm, a następnie przeprowadzi w zarządach centralnych odnośnych przedsiębiorstw dalsze rozmowy w Warszawie, dokąd udała się w dniu wczorajszym, kierując się w pierwszym rzędzie do Instytutu Eksportowego.

„A. B. C.“ — Warszawa — 8. V. 1938 r.



W „Dzienniku Poznańskim“ ukazała się karykatura kierowników Targów Poznańskich i ich najbliższych współpracowników. Od lewej: Stefan Ropp, Czesław Wrzyszczyński, Franciszek Stefański, Jan Szumański i Mieczysław Krzyżankiewicz. Autorem rysunku jest świetny karykaturzysta Biłski.

Jak wystawiało rzemiosło?

Jeżeli dla rozwoju życia gospodarczego rzemiosło przedstawia zasadnicze znaczenie, to dlatego, że liczba jego warsztatów jest wysoka. Dzięki niej warsztaty rzemieślnicze zatrudniają w swej masie prawie taką samą, jeżeli nie większą ilość pracowników co przemysł, dzięki niej globalna cyfra obrotów dokonywanych przez rzemiosło jest bardzo wysoka. W masowości indywidualnej produkcji rzemieślniczej tkwi siła tej gałęzi produkcji i jej doniosłość dla życia ekonomicznego. A więc można powiedzieć, że liczebność — jest jedną z charakterystycznych cech rzemiosła.

Cecha ta przejawia się w zewnętrznych, o znaczeniu gospodarczym, wystąpieniach rzemiosła. Na tegorocznych Targach Poznańskich rzemiosło, podobnie zresztą jak w latach poprzednich, wzięło samodzielny udział, zajmując cały pawilon. Wskutek masowości wystąpień na Targach, produkcja rzemieślnicza zwróciła na siebie baczniejszą uwagę. Ekspozyty rzemieślnicze zajęły ponad 3 tys. metrów kw. powierzchni, na której ulokowało się 190 wystawców. Ilość wystawców przekroczyłaby znacznie tę liczbę, gdyby rzemiosło otrzymało większy przydział terenów, a nie ograniczony do jednej tylko hali. Okazuje się bowiem, że zainteresowanie Targami Poznańskimi jest w rzemiośle niezwykle żywe i stają się one na tym terenie coraz popularniejsze.

Największa ilość wystawców rzemieślników pochodziła oczywiście z Wielkopolski. Stosunek wystawiających z okręgu Pozn. Izby Rzemieślniczej do wystawców z okręgów izb pozostałych, wyrażał się jak 2 do 1. Poza Wielkopolską, reprezentowane było rzemiosło z okręgów: Warszawy, Krakowa, Lwowa, Płocka, Torunia, Wilna i Stanisławowa.

Jako charakterystyczny objaw wypada podkreślić, że nadesłane na Targi ekspozyty nosiły znamię produkcji regionalnej. Z terenu Wielkopolski na plan pierwszy wysuwało się na Targach rzemiosło stolarskie tak pod względem ilości wystawców, jak zajętego metrażu. Na drugim miejscu znajdowało się ślusarstwo i pokrewne

gałęzie produkcji. Inne dziedziny rzemiosła były już słabiej reprezentowane.

Obroty we wszystkich działach wystawy rzemieślniczej były zadawalniające, a niektóre działy, jak: powoźnictwo i kołodziejstwo dokonały transakcyj nadspodziewanie licznych.

W dziale meblowym pokazano solidne, o znanych już wzorach meble. Niestety, poza jednym tylko stoiskiem, nie zauważyliśmy mebli oryginalniejszych. Obawiać się należy, by rzemiosło meblarskie Wielkopolski, które jest tak świetnie postawione co do ilości i jakości produkcji, nie uległo zbyt szybko zszablonizowaniu. Pod tym względem wystawa mebli na Targach poprzednich była znacznie ciekawsza. Łącznie z tym nasuwa się pytanie, czy nie byłoby na miejscu zaangażowanie przez rzemiosło meblarskie w Poznańskim, jako całości, kilku młodych architektów wewnątrz w celu tworzenia nowych projektów. Dotychczas zbyt dominuje nad twórczością meblarską architektura wnętrz, która znajduje swój wyraz w niemieckich wydawnictwach fachowych. A przecież w Polsce posiadamy wielu zdolnych młodych architektów, którzy ukończywszy politechnikę i szkoły zdobnicze, szukają dla siebie odpowiedniego zatrudnienia. To też na dość szarym tle pokazanych w tym roku mebli, jakże korzystanie wyróżniało się stoisko Mulczyńskiego z pięknym stołowym pokojem, gabinetem i pokojem mieszkalnym.

Z innych działów zwracała uwagę produkcja chałupnicza. A więc z województw kresowych kożuchy wszelkiego rodzaju, kilimy, rzeźbiarstwo, wyroby ceramiczne. Z prawdziwym zadowoleniem oglądano po raz pierwszy przybyłą na Targi spółdzielnię wyrobów koszykarskich, założoną w ostatnim roku w Nowym Tomysku, gdzie pod dostatkiem jest pierwszego gatunku surowca wikliniarskiego. Wreszcie sprawa odpowiedniego wyzyskania hodowli wikliny w powiecie nowotomyskim przyjęła właściwy obrót, ze wszech miar racjonalny dla naszego gospodarstwa.

Praktyczna wartość produkcji rzemieślniczej

Władysław Zakrzewski, prezes Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, w artykule zamieszczonym w „Codz. Gazecie Handlowej” pisze m. i. o udziale rzemiosła w XVIII. Targach Poznańskich co następuje:

Rzemieślnik nie czeka już na kupca, który zbyt drogo liczy sobie za pośrednictwo lecz sam jest kupcem i sam szuka sobie konsumenta, a co za tym idzie sprzedaje swój towar przeważnie na rynku konsumpcyjnym. Najlepszym środkiem wiodącym do tego celu są Targi, i to Targi o ramach ogólnokrajowych i międzynarodowych, gdzie rzemieślnik bezpośrednio zaznajamia kupca zagranicznego z polską produkcją rzemieślniczą.

Jeszcze jedną korzyścią osiągniętą już częściowo przez wystawianie na Targach, to przekonanie konsumenta, że rzemiosło nie produkuje drożej od fabryk. Przeciętny konsument rozróżnia dziś wartość indywidualnie, ręcznie i precyzyjnie wykonanego przedmiotu od wartości przedmiotu fabrycznego — seryjnego. Problem dostar-

czania przez rzemiosło produktów w cenie równej produktowi fabrycznemu a o wartości użytkowej większej, zostanie pomyślnie rozwiązany. Jest to niewątpliwie wielki sukces. Na zorientowanie się w różnicy produktu rzemieślniczego od produktu fabrycznego pozwala zgrupowanie wystawców rzemieślników w jednej hali wystawowej. Bogato zaopatrzone stoiska rzemieślnicze pogłębiają zaufanie konsumentów do wyrobów rzemieślniczych. Należy wspomnieć również o możliwości porównania wytwórczości krajowej z zagraniczną, oraz zorientowania się w postępie technicznym naszej produkcji rzemieślniczej, co jest może — kto wie — najważniejszym celem Targów Rzemieślniczych. Postęp dokonuje się w tempie niezmiernie szybkim. Stąd też Targi Rzemieślnicze odgrywać będą zawsze rolę wybitną w całokształcie polityki gospodarczej rzemiosła.

LECZ NIE TYLKO ŚWIATŁA, SĄ RÓWNIEŻ CIENIE...

Generalna ocena Targów jest jaknajbardziej dodatnia. Nie mniej, jak zresztą w każdej imprezie i one wykazały pewne cienie. Do nich należy przedewszystkim rozgrupowanie poszczególnych działów. Niewątpliwie było pod tym względem znacznie lepiej niż w latach poprzednich, jednakże nie uniknięto jeszcze pewnych niedociągnięć. A więc przede wszystkim Pałac Targowy nie nadaje się na umieszczenie w nim działu spożywczego. Ulokowano go na piętrze; na parterze znalazły się urządzenia biurowe, maszyny do pisania, maszyny drukarskie itp. Połączenie obu tych działów w jednym pawilonie było niemożliwe, tym więcej, że firmy wódczane i winarskie prowadziły na miejscu wyzysk. Wpłynęło to na obniżenie poziomu Targów oraz utrudniało prowadzenie pertraktacji handlowych. Na przyszłość zalecałoby się odseparowanie działu spożywczego i przeniesienie do Wieży Górnośląskiej.

Podział salonu samochodowego na dwie hale, podyktowany warunkami technicznymi (w ostatniej chwili napłynęło wiele nieoczekiwanych zgłoszeń) utrudniał orientację klienteli. Byłoby wskazane cały przemysł samochodowy skoncentrować w Hali Ciężkiego Przemysłu, a motocykle i rowery przenieść do Pawilonu 3.

Kłeską dla wystawców były fale „prospektożerców”. Młodzież wszelakiego autoramentu zwiedzając Targi prześciga się w zdobywaniu maksymalnej ilości prospektów i próbek. A przecież jedne jak drugie są przeznaczone tylko dla poważnej klienteli. Dlatego też myśl, by dla wycieczek młodzieży i wojska ustanowić jeden dzień w czasie okresu targowego należy uznać za bardzo szczęśliwą. Wystawcom zależy przede wszystkim na klienteli handlowej.

Kiedy już mówimy o klienteli handlowej, warto zwrócić uwagę, że wśród niej było stosunkowo mało przedstawicieli miast i wydziałów powiatowych, które przedstawiają poważny rynek zbytu. Gdyby w czasie trwania Targów udało się zorganizować w Poznaniu zjazd Związku Miast Polskich i wydziałów powiatowych, byłby to wielki dla Targów sukces, któryby odbił się z dużą korzyścią na ich wynikach handlowych.

Na innym miejscu piszemy o udziale w Targach zagranicy. Przeciwwstawieniem poważnie pomyślanych stoisk Italii, Niemiec i Czechosłowacji, były stoiska Jugosławii, Belgii, Francji. Nosily one charakter wybitnie propagandowy, ograniczono się bowiem do wystawy kompletów plasz fotograficznych i kilkunastu drobiazgów. Łącznie z tym należałoby się zastanowić, czy nie byłoby na miejscu skończenie z kurtuazyjnym wystawiennictwem zagranicy na Targach Poznańskich, które dziś są przecież jednymi z najpoważniejszych tego rodzaju instytucyj w Europie.

Wreszcie nastroje, jakie panowały w okresie targowym, poza terenem Targów. Na temat ten czytamy w „Dzienniku Bydgoskim” z dn. 11. V. 1938 w korespondencji podpisanej „Posnaniensis”:

...w Poznaniu wynaleziono nowy niebardzo dla ogółu zbawienny system w postaci „systemu cen targowych”. Na wszystkim zwyczajka cen. Jedzenie w ogóle, konsumpcja w lokalach itp. Rozumiałoby się jeszcze zwyczajkę 20—30% — ale sto procent — to zakrawa na lichwę. — To przecież prawdziwy „kant”, który podobno właściwy jest stolicy tylko. A jed-



Zamieszczamy kilka zdjęć z Targów. Kolejno od góry: Ekspozyty ze Szkoły Zdobniczej w Poznaniu — Wyroby huculskie — Kilimy produkcji chatupniczej z Kosowa — Zabawki wileńskie z czeczotki.

nak Poznań pobili nawet stolicę. Mógłbym tu cytować godzinami różnicę w zwykłych i targowych cennikach. — A można tego uniknąć. Uniknięto tego przecież w roku ub. z okazji Kongresu Chrystusa Króla. Wówczas urzędowo zabroniono wyższych cen. I interesy szły doskonale, mimo że z przyjezd-

nych i swoich skóry nie łupiono w tak bezczelny sposób, jak między 1 a 8 maja rb.

Te krytyczne uwagi w niczym nie umniejszają ogólnej oceny Targów, które w przyszłym roku, korzystając z nowych doświadczeń, staną niewątpliwie na jeszcze wyższym poziomie organizacyjnym.

Nowości na Targach

Poza innymi dwie cechy były właściwe targom tegorocznym: nowości w artykułach przemysłowych i daleko posunięta modernizacja znanych już wytworów. Poniżej wskazujemy na kilka nowych artykułów, które zwracały na siebie baczniejszą uwagę.

NOWE TYPY MASZYN DO ELEKTRYCZNEGO SPAWANIA

Polska Elektro-Spawarka w Warszawie, Krucza 2, pokazała własnego wyrobu najnowsze typy maszyn do elektrycznego spawania, nagrzewania i topienia metali. Wytwarzane przez firmę maszyny posiadają najnowsze uzbrojenie techniczne i pod względem sprawności najkorzystniej współzawodniczą z najnowszymi maszynami tego typu, sprowadzanymi z zagranicy.

Wszystkie spawarki elektryczne i aparaty są budowane do prądu zmiennego o dowolnym napięciu.

Spawarki elektryczne stykowe do spawania wałów, ogniw łańcuchowych, narzędzi itp. zastępują najkorzystniej spawanie w oginu lub autogenem.

UŁATWIENIA PRZY SPAWANIU

Ta sama firma zainteresowała zwiedzających Targi techników specjalnymi, impregnowanymi proszkami do nawęglania „Carbonit” i „Carbonit-Extra”; proszki te zastępują z powodzeniem zagraniczne. Stosowanie wymienionych proszków gwarantuje znaczną głębokość warstwy nawęglonej, łagodne przejście między warstwą nawęgloną i rdzeniem, wysoką i równomierną twardość przy zahartowaniu oraz oszczędność w użyciu dzięki małej wyczerpalności proszków. „Carbonit” jest stosowany do stali węglowych, a „Carbonit-Extra” do stali chromowych, chromowo-niklowych i chromowo-molibdenowych.

GAZOWNIA DO WYTWARZANIA GAZU Z DRZEWA I KOKSU

Nowością wystawioną przez firmę A. Kryzel i J. Wojakowski w Radomsku jest patentowana gazownia, (generator) do wytwarzania gazów z drzewa i torfu. Charakterystyczną cechą tej gazowni jest wytwarzanie gazu bez zanieczyszczeń smołowcowych. Przez zastosowanie odpowiedniego paleniska i ruchomych rusztów usuwanie popiołów i zanieczyszczeń odbywa się we wnętrzu gazowni, podczas pracy silnika. Korzyści wynikające z zastosowania tej gazowni, to: oszczędność na paliwie i czysty gaz oraz nieprzerwany bieg silnika.

Gazownie te zbudowane są w ten sposób, że ssanie odbywa się z dołu, a więc gaz wytworzony w górnej części przechodzi przez strefę palenia i odpowiednio oczyszczony oraz oziębiony idzie do silnika. Żużel, jaki wytwarza się w czasie palenia, jest usuwany przy pomocy opatentowanego rusztu, zastosowanego we wspomnianych gazowniach. Dotychczas stosowane systemy nie posiadały odpowiednich urządzeń do usuwania żużla i dlatego mogły być opalane jedynie nieżużlującym opalem, to jest tylko drzewem. Również wytworzona смола, napotykając w palenisku temperaturę podlega rozkładowi i w postaci lotnych gazów wzbogaca wytworzony gaz.

Generalne zastępstwo KRYZEL & WOJAKOWSKI
na Pomorze i Poznańskie w Radomsku
fabryki maszyn i odlewni żelaza motory na gaz ssany, turbiny wodne, ryflaki i wszelkie maszyny młyńskie

Artykuły młyńskie:

Gaza jedwabna i druciana, siatka z czworokątnego drutu stalowego do łuszczonek i szczotkarek, taśma do gazy, zwyczajna i filcowa, gwoździaki do gazy, blachy dziurkowane, szczotki do pyli i postawów, spec. gurdy bawełniane, śruby i kubki, elewatorowe, narzędzia do kuca kamieni, młotki gumowe, spinacze i taczki do worków, materiały filtracyjne etc., materiały do wyłożenia kamieni śrutowych i łuszczonek, maszyny młyńskie i zapędowe, turbiny, koła zębate, ryflaki, ślimaki, stopy i głowy elewatorowe, środki do uszlachet, maki.

Artykuły do tartaków:

Piły trakowe i tarczowe, pilniki i tarcze do ostrzenia pił etc.

Pasy zapędowe, wosk do pasów, łączniki, pakunki, odpadki bawełniane do czyszczenia maszyn, tarcze zapędowe, metal łożyskowy etc.



Wraz z rozwojem motoryzacji następuje rozbudowa wszystkich dziedzin przemysłu bezpośrednio z nią związanych. Nie przeto dziwnego, iż w ostatnim czasie silnie rozwijał się przemysł motoryzacyjny warsztatowy, służący do wszelkiego rodzaju remontów samochodów. W tym zakresie w pawilonie 3 na tegorocznych Targach Poznańskich zaprezentowała firma E. Frydrych Zakłady Przem. Handlowe, Warszawa 4, ul. Waszyngtona 6, kilka ciekawych narzędzi. A więc przede wszystkim podnośnik hydrauliczny, niezastąpiony w każdym garażu i warsztacie samochodowym. Tego typu dźwigów widzieliśmy kilka, od modelu podnoszącego samochody o wadze własnej do 4,5 ton. Poza podnośnikami hydraulicznymi Zakłady pokazały podnośniki mechaniczne z przedłużaczem ramienia nożnego i podstawkami pod opony, podnośniki mechaniczne lekkie i ciężkie, łatwe w obsłudze. Szczególne zainteresowanie wzbudzał podnośnik mechaniczny lekki, o wadze 68 kg i sile nośnej do 4,5 ton.

Drugim rodzajem dźwigów to dźwigi warsztatowe. Dźwig obrotowy, odpowiadający nowoczesnym wymaganiom warsztatowym, służy do holowania sprzętu i podnoszenia ciężarów. Dźwig ten może być montowany łatwo na samochodach ciężarowych, warsztatowych, przyczepkach i t. d. Z większych dźwigów warsztatowych Zakłady E. Frydrych dostarczają dźwigi do podnoszenia, do montażu i konserwacji sprzętu, do podnoszenia i podtrzymywania zespołów mechanicznych i różnych ciężarów itp.

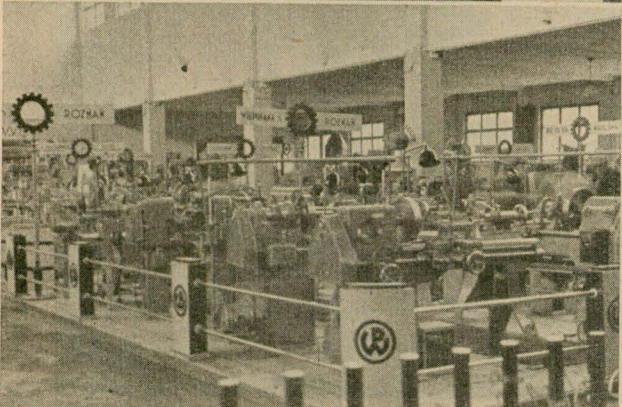
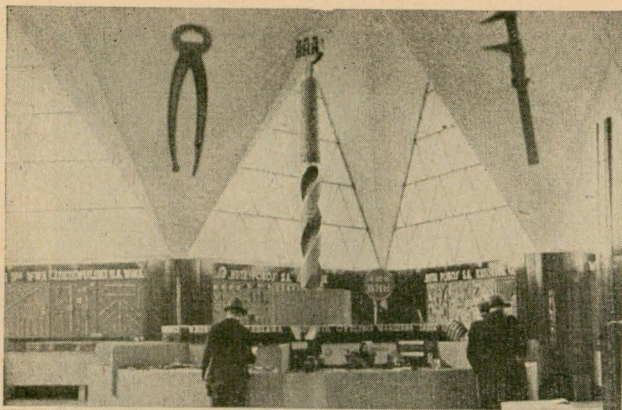
Poza wymienionymi przyrządami Zakłady pokazały na Targach wszelkiego rodzaju stojaki do montowania silników, umożliwiające ustawienie w czasie montowania silników samochodowych w różnym położeniu, prasy hydrauliczne z urządzeniem centrującym i stołem nastawnym i wreszcie ściągacze opon. Ściągacze są wynalazkiem ostatniego czasu; składają się one

z właściwego ściągacza i trzymacza kół. Ściągacz ma tę właściwość, iż zabezpiecza oponę od jej zniszczenia, wskutek przeważnie niewłaściwego użycia łyżek montażowych. Poza tym oszczędza dużo czasu przy mozolnej pracy ściągania opony. Może on być użyty do opon wszelkich wymiarów.

Z działu przyrządów i urządzeń warsztatowych zaprezentowała firma E. Frydrych przyrząd do wytaczania łożysk (panewek) niezbędny przy nowoczesnym systemie usprawniania i dokładnego wykonywania pracy.

Prawdziwą zaś rewelacją jest wypracowany i opatentowany przez firmę aparat do sprawdzania wszelkich instalacji elektrycznych, który pozwala na wyszukanie błędów i uszkodzeń w instalacji bez potrzeby wymontowywania poszczególnych urządzeń. Aparat cały mieści się w skrzynce o wymiarach 39 na 35 cm, jest wygodny i lekki a niezastąpiony dla tego, że rzekomo nie uszkodzony przyrząd czy urządzenie należy wymontować do sprawdzenia, a właśnie aparat ten na miejscu w samolocie, samochodzie, motocyklu czy innym silniku wykrywa błędy i uszkodzenia tak instalacji jak i zapłonu i daje tym samym możliwość szybkiego i niezawodnego usunięcia braków. Aparat ten ma pozatym cały szereg specjalnych urządzeń, które służą do naprawy. — Wobec tego, że aparat pracuje przy pomocy własnego źródła prądu, może być zastosowany w każdym miejscu, a nawet w polu, gdzie nie ma wogóle żadnej energii elektrycznej.

Zaznaczyć należy, że Firma E. Frydrych w zrozumieniu potrzeb kraju pokazała na Targach maksimum żywotności swoich Zakładów w przedmiocie uprzemysłowienia i uniezależnienia się od zagranicy i zasługuje na najwyższe zainteresowanie sfer miarodajnych, oraz organizatorów polskiego pawilonu na wystawie międzynarodowej w Nowym Yorku.



Od góry: Wnętrze pawilonu Grupy Producentów Narzędzi — Widok ogólny na przemysł metalowy w Hali Maszyn. Na planie pierwszym stoisko „Wiepofany” — Ogólny widok na Plac Św. Marka, gdzie ulokowano maszyny rolnicze



ROZRUCH SILNIKA PRZY KAŻDEJ TEMPERATURZE

Wystawione na tegorocznych targach Poznańskich przez firmę Karol Ochsner i Syn w Bielsku silniki Diesla wzbudziły duże zainteresowanie. Silniki te buduje fabryka na podstawie licencji firmy A. Schlüter z Monachium. Na specjalną uwagę zasługuje opatentowana konstrukcja głowicy według patentów znanego niemieckiego konstruktora silników i samochodów Dr Porsche. Pozwala ona na łatwy i pewny rozruch silnika przy każdej temperaturze otoczenia bez specjalnych przyrządów, jak papierów żarzących, podgrzewania głowicy itp. Powyższe silniki Diesla mają zastosowanie w rolnictwie, rzemiośle, dla elektrowni domowych, dla napędu maszyn budowlanych, drogowych, dla napędu małych statków itd.

Drugi główny dział produkcji fabryki to pompy odśrodkowe. A więc normalne pompy odśrodkowe od najmniejszych aż do 30 tys. l/min. Poza tym fabryka buduje pompy dla specjalnych celów: do pompowania kwasów ze stali kwasoodpornej lub z wykładziną ebonitową, do pompowania cieczy o wysokiej lepkości, jak olej, ter, melassa, syrop, mydło szare, tłuszczone itp., pompy dla cukrownictwa, do ścieków itd.

Osobną gałąź stanowią pompy podwodne według patentów firmy E. Vogel, Stockerau k. Wiednia. Są to pompy odśrodkowe, sprzężone bezpośrednio silnikiem elektrycznym specjalnej konstrukcji, przystosowanej dla pracy podwodnej. Pompa podwodna najwcześniejszej konstrukcji ze stukrotnie wypróbowanym silnikiem podwodnym dla studzien wierceń o małej średnicy dla każdej głębokości. Jako zalety tego typu pompy wymienić należy najniższe koszty ruchu, osiągnięte przez bezpośrednie sprzężenie silnika podwodnego z zawieszoną na przewodzie tłocznym wysoko sprawną pompą odśrodkową. Drugą zaletą to niska cena, gdyż odpadają wszelkie wały napędowe i przekładnie, fundamenty i budowy nadziemne, przewody ssące i wentyle stopowe. Wreszcie bezwzględna pewność ruchu, dzięki idealnie prostej konstrukcji pomp podwodnych „VOGEL”, wypróbowanych podczas kilkuletniej pracy stalej, kilkuset wykonanych pomp do największych mocy bez smarowania i nadzoru, przy pompowaniu wody czystej jak również zawierającej piasek.

Firma wystawia również motopompy pożarnicze, produkowane we wszystkich wielkościach. Na uwagę zasługuje fakt, że powyższa firma jako specjalista w budowaniu pomp produkuje od szeregu lat motopompy, które przez swoją udoskonaloną konstrukcję przodują wśród motopomp tak krajowych jak i zagranicznych. Prócz tego firma buduje aparaty ogrzewcze, paropowietrzne „Thermon” na podstawie licencji firmy Benno Schilde A. G. Hersfeld jak również stalowe rury żeberkowe.

POMPY I SILNIKI

dostarcza

KAROL OCHSNER I SYN

BIELSKO

ULICA WOJEWODY GRAŻYŃSKIEGO 44

NOWE TOKARKI REWOLWEROWE

W dziale metalowym na Targach Poznańskich skupiało duże zainteresowanie fachowców stoisko f-y „Wiepofana“ Wielkopolska Odlewnia, Fabryka Narzędzi i Maszyn, Sp. Akc. w Poznaniu. Jest ona jedyną w Zachodniej Polsce fabryką, produkującą tokarki od typów najmniejszych, najprecyzyjniejszych, dla przemysłu drobnomechanicznego do typów ciężkich dla przemysłu metalowego; od tokarek uniwersalnych i prostych dla każdego warsztatu — do ciężkich szybkobieżnych, dla prac seryjnych. Atrakcją była wystawiona przez wymienioną firmę tokarka rewolwerowa o sprawności dotychczas niespotykanej. Duża rozpiętość obrotów od 100 do 3100 na minutę, szybka zmiana kierunku biegów przy równoczesnej redukcji obrotów do gwintowania — czynią z tej obrabiarki doskonały środek zastępczy dla automatów wszelkiego rodzaju, nadający się tak dla stali, jak również dla metali lekkich. Poza tym pokazano tokarkę o ciągłej, bezstopniowej regulacji obrotów, pozwalającej na szybkie dostosowanie obrotów do średnicy i twardości skrawanego materiału.

Na drugim stoisku „Wiepofana“ pokazała armaturę ciężką wodociagową (zasuw, hydranty, studzienki), mufy kablowe dla instalacji elektrycznych, szczególnie ważne dla przeprowadzanych ostatnio inwestycji przez Zarządy Miejskie, w związku z rozbudową sieci kanalizacyjnej i elektrycznej. Poza tym widzieliśmy na stoisku grzejniki żeliwne, dwusłupowe do centralnego ogrzewania, które firma produkuje poza Syndykatem. Uwagę zwracały piece ekonomiczne żeliwne, do ogrzewania większych hal i pomieszczeń.

Podobnie, jak w polskim przemyśle metalowym nastąpił w ostatnich latach duży postęp, tak samo w zakładach firmy „Wiepofana“ zaznaczył się znaczny postęp produkcji, zwiększenie ilości typów maszyn i narzędzi oraz podniesienie się jakości wykonania.

MAMY WRESZCIE POLSKIEJ PRODUKCJI
SAMOZAMYKACZE DO DRZWI

Dla niejednych jest rewelacją, że dotychczas wprowadzaliśmy automaty, samozamykacze do drzwi z zagranicy. W roku ubiegłym fabryka wyrobów metalowych „Fema“ w Bydgoszczy, ul. Dra E. Warmińskiego 11 rozpoczęła ich produkcję na szeroką skalę, pozwalając w ten sposób zmniejszyć w tym dziale import z zagranicy. Fabryka produkuje samozamykacze masowo, całkowicie z surowców krajowych, na podstawie pomysłu polskich konstruktorów. Samozamykacze fabryki „Fema“ zdały już egzamin ze swej jakości i praktyczności w użyciu.

PISTOLET LUTOWNICZY
W KIESZENI KAŻDEGO MONTERA

Pistolet lutowniczy „Aladyn“ to ostatnia opatentowana nowość pokazana na Targach przez fabrykę śrub i wyrobów metalowych Bartelmuss i Suchy w Bielsku. Pistolet „Aladyn“ lutuje twardo i miękko, topi wszystkie lekkie metale, jak: mosiądz, srebro i złoto, nie kopci, jest nie do zepsucia, a przy tym jest bardzo oszczędny w użyciu paliwa. Wskutek pomysłowej konstrukcji każdy monter może nosić go w kieszeni i zabierać go ze sobą na montaż. „Aladyn“ jest niezbędnym narzędziem dla każdego mechanika, elektro-montera, instalatora, optyka, chemika, dentysty, ślusarza, zegarmistrza, złotnika, gospodarza, lakiernika i pokostnika.

Poza wyżej opisanym przyrządem Firma wystawiła okucia budowlane, jak klamki, oliwki i ręczki, z tzw. metalu lekkiego „hydronalium“, w zakresie którego posiada na Polskę licencję. Jest to metal biały, który w użyciu jest b. odporny i zachowuje stale polerowanie.

KAPIELE KWASOWĘGLOWE W DOMU

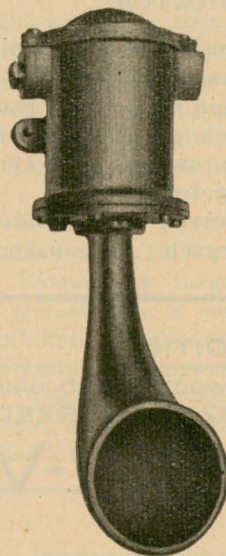
Z interesującą nowością wystąpiły zakłady przemysłowe inż. Antoni Jezierski w Czempiniu, mianowicie z aparatem do przygotowywania kąpiei kwasowęgłowych i tlenowych: „Wigor“. Przy jego pomocy kąpiele kwasowęgłowe można sporządzać we własnym domu w łazience, przy czym kąpiel przygotowywana przy pomocy tego aparatu, w niczym nie ustępuje w swym działaniu kąpielom naturalnym, a nawet dzięki bardzo silnemu i równomiernemu nasyceniu znacznie je przewyższa.

PRAKTYCZNE APARATY SYGNAŁOWE
DLA KOPALNI I FABRYK

Stoisko zakładów firmy „Zwój“ odznaczało się w zakresie eksponatów pomysłowymi, praktycznymi aparatami. Z pośród nich dotychczas w Polsce niewykonywanymi, wymienić należy aparaty do sygnalizacji elektrycznej kopalnianej i alarmowej w okapturzeniach wodo- i gazo-szczelnych, jak: bueczki, dzwonki, przyciski, przekaźniki, tablice świetlne, aparaty kłapkowe do szybkiej sygnalizacji, przełączniki, wskaźniki kontrolne, dzwonki jednoudzerzeniowe itp.

Poza tymi aparatami na stoisku zwracały uwagę aparaty w okapturzeniach przeciwwybuchowych dla pomieszczeń z gazami wybuchowymi i łatwopalnymi, a posiadającymi zastosowanie w kopalniach, zakładach chemicznych itp. jak: bueczki, dzwonki, przyciski, armatury oświetleniowe itp.

Sygnalizacja elektryczna



w wykonaniu
przeciwwybuchowym

Trakcja
elektryczna

Armatury
oświetleniowe, wodoszczelne i przeciwwybuchowe

Druty nawojowe
w bawełnie i jedw.

Przewodniki
napowietrzne
DA, LA, DPA, LPA.

Katalogi i cenniki na żądanie

„Z W Ó J”

BCIA JERZY i FELIKS GRZYWAK
TEL. 240-70 SZOPIENICE TEL. 240-70

NAJNOWSZE ŚRÓTOWNIKI

Firma H. Mühsam S. A. Włocławek wystawiła kilka dotychczas w Polsce niewyrabianych artykułów przemysłowych, jak piece kulowe, młyny do rozcierania płynnych farb, śrótowniki do zbóż, artykułów chemicznych a następnie młyny udarowe. Piece kulowe to piece - prażarki do palenia kawy, cykorii, jęczmienia, orzecha kakaowego itp. Stanowią one nowość, dotychczas bowiem nie były w Polsce wyrabiane.

POLSKIE CZĘŚCI ROWERÓW

Przemysł rowerowy w Polsce wykazuje w latach ostatnich duży postęp. Pionierską fabryką w tej dziedzinie przemysłu jest fabryka w Bydgoszczy „Tornado”, która produkuje części do rowerów, a mianowicie: ramy rowerowe, widelki rowerowe, kierownice, suporty, podpórki siodełkowe, łączniki, półkartery, uchwyty do latarki i pomp, przekładnie rury do ram rowerowych. Nowością własnej produkcji fabryki są przekładnie rowerowe oraz kompletne ramy moto-rowerowe do 100 ccm silników. Nadmienię przy tym należy, iż fabryka „Tornado” jest największą fabryką rowerów w Polsce, wyrabiającą do 100 000 rowerów rocznie i zatrudniającą około 250 ludzi.

MŁOCARNIA DLA MAŁYCH
GOSPODARSTW ROLNYCH

Duże zainteresowanie wśród zwiedzających Targi Poznańskie rolników wywołały młocarnie sztyftowe (kolcowe) dwutrybowe, zastosowane dla najmniejszych gospodarstw rolnych produkcji fabryki Nitsche i Ska Poznań, Kolejowa 1/3. Ten typ młocarń posiada wszelkie widoki masowego zbytu, pozostaje to bowiem w związku ze wzmożoną parcelacją majątków dla osadników.

Konstrukcja młocarń jest udoskonalona, dzięki czemu dają one nadzwyczaj czysty wymłot, a kulkowe łożyska zapewniają b. lekki bieg maszyny.

MODERNIZACJA MASZYN ROLNICZYCH

Z chwilą, gdy rolnictwo przystępuje do wyrównania braków w swym inwentarzu maszynowym, powstałym wskutek kilkuletniego wstrzymywania się od jego uzupełnień, przemysł maszyn rolniczych przygotował się do sprzedaży na szerszą skalę. Przeprowadził przy tym w szeregu maszynach udoskonalenia techniczne.

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Grudziądzu „Unia-Ventzki” pokazała na Targach Poznańskich

kilkanaście zmodernizowanych technicznie maszyn, z których wskazujemy tylko na maszyny najważniejsze.

Mierzwniki zastosowane do wszystkich pługów dwuskibowych i 1-skibowych do głębokiej orki, zapewniające rzeczywiście pierwszorzędą orkę o idealnie czystej bródzie, skutecznie zapobiegające zapychaniu się pługa w czasie orki we wszystkich warunkach gleby, bez względu na stan jej nawożenia, lub zanieczyszczenia.

Szczelne piasty u pługów 1-skibowych do głębokiej orki, wieloskibowców, dołowników, kultywatorów, siewników, posiadające wielkie zalety praktyczne, gdyż nie mogą się wewnętrznie zabrudzić, zachowując smar czysty, zmniejszają proces wycierania się części trących co najmniej 3-krotnie w porównaniu z kołami opatrzonymi w buksy otwarte.

Specjalne spulchniacze do piętrowej orki pługami.

Zgrzebla, nowoczesne bronki dla postępowego rolnika, dążącego do polepszenia i podniesienia plonów. Zęby specjalnie odporne.

Siewniki zbożowe nowej marki UVD precyzyjnie działające nawet przy znacznie zredukowanym ciężarze własnym.

Siewnik wahadłowy „Gryf” w ostatecznym wykonaniu konstrukcyjnym. Wysiewa precyzyjnie wszelkie zboża i nasiona od najdrobniejszych do największych.

Grabie konne automatyczne i zwykłe najracjonalniej zmodernizowane, niezawodnie działające z specjalnymi niesłychanie odpornymi zębami i niezniszczalnymi kołami.

Nowy dołownik ZD 1 2-rzędowy, narzędzie o pełnym wyposażeniu, dostępne nawet dla uboższego rolnika.

Kartoflarka oparta na nowych zasadach wykopywania kartofli. Łatwa do regulowania, daje nadzwyczaj dokładne wyniki pracy.

Młocarnia „Jutrzenka-Nowa”, która ze względu na celowość i wyjątkową trwałość konstrukcji, niebawem precyzyjny omłot podbiła rynek ogólnopolski już w wstępnym okresie wypuszczenia jej przez fabrykę.

Poza wymienionymi maszynami firma „Unia-Ventzki” wystawiła sieczkarnie toporowe „Tarant”, znajdujące najszersze zastosowanie w przeważającej ilości gospodarstw na zachodzie Europy o wyższej kulturze rolnej.

Nie wszystkim wiadomo

o nowoczesnych ulepszeniach konstrukcyjnych
MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH FABRYKI

UNIA-VENTZKI SP. AKC GRUDZIĄDZ

KTO NIE WIE

niechże się zwróci
po informacje, prospekty i t. d. do tejże fabryki
Kłopotów, kosztów i zmartwień zaoszczędzisz

gdy będziesz stosował wyłącznie

ORYGINALNE CZĘŚCI ZAMIENNE

gwarantowanej jakości tylko z tym znakiem ochronnym



ZMODERNIZOWANE MASZYNY DLA PRZEMYSŁU MŁYNARSKIEGO

wystawiła firma Inż. Fr. Pałaszewski i Synowie z Rogoźna. Z pośród zmodernizowanych maszyn wymienić należy „Wykasze” wymielacze do kaszek i miałów pszennych i żytnich. Zwiększają one wydajność młyna do 35% oraz polepszają jakość mąki, dając możność otrzymania większego wyciągu przy zachowaniu koloru. O tym typie „Wykasze” budują w kraju tylko Zakłady Przemysłowe inż. Fr. Pałaszewski i Synowie w Rogoźnie.

Drugą maszyną, której przeprowadzono techniczne udoskonalenie, to mlewniki walcowe. Udoskonalenie polega na tym, iż ulepszono nadawanie roboty przez walki zasilające oraz na rozwiązaniu bocznego wkładania i wyjmowania wałków mielących.

W odsiewaczach płaskich zastosowano szczotki siodełkowe oraz nowy, ułatwiony sposób zakładania prowadnic metalowych, przy czym łożo zawieszenia górnego jest kryte i pracuje stale w oliwie. Całość jest zawieszona na linach stalowych.

NIEZNANE W POLSCE URZĄDZENIA DO PRZEWIETRZANIA SPICHRZÓW ZBOŻOWYCH

Firma N. Heid w Warszawie Pl. Dąbrowskiego 8 wystawiła na Targach Poznańskich model urządzenia do przewietrzania spichrzów zbożowych, według systemu „Rank”. Urządzenia te nie są jeszcze w Polsce znane i służą do konserwowania zboża w spichrzach podłogowych i komórkowych bez potrzeby przerzucania zboża, umożliwiając jednocześnie 2—3-krotne zwiększenie zapasów na jednej i tej samej powierzchni.

Poza tym wystawiła wspomniana firma młyn młotowy „Atomo”, służący do przemielania wszelkich produktów rolnych i chemicznych. Podnieść należy, że młyny te nadają się do wytwarzania mączki z siana konieczynowego i lucerny, która stanowi doskonały pokarm dla drobiu i nierogacizny. Młyn młotowy „Atomo” sprzężony bezpośrednio z ekshaustorem, celem samodzielnego odtransportowania przemielonego surowca rozdrabnia przy największej wydajności na godzinę wszelkie produkty dla rolnictwa i przemysłu. Głównymi jego zaletami to: praca prosta i szybka przy jednokrotnym przemielaniu, jednolita miałkość przemiału, zbyteczne uprzednie rozdrabnianie, wykluczenie niebezpieczeństwa pożaru, gdyż produkt nie ogrzewa się podczas przemiału, i wreszcie wykluczenie niebezpieczeństwa złamania, ponieważ obce ciała nie mają wpływu na maszynę.

Wreszcie na uwagę zasługiwała wystawiona na stoisku tej firmy mała maszyna do przygotowywania zboża siewnego „Heid-Saat 6”, o wydajności ca. 300 kg na godzinę, do napędu ręcznego. Maszyna ta, o wysoce estetycznym wyglądzie będzie ozdobą parku maszyn gospodarstw rolnych, kółek rolniczych itp. Według prospektu fabryki, maszyna nadaje się do

czyszczenia i sortowania wszystkich gatunków zbóż, a nawet nasion trawnych i konieczyny.

JAK UNIEZALEŻNIAMY SIĘ W PRZEMYSŁE CERAMICZNYM OD ZAGRANICY

Gałęzią przemysłu, w której produkcja krajowa stoi na najwyższym poziomie i skutecznie konkuruje z towarem zagranicznym jest wyrób materiałów ogniotrwałych. Ostatnie lata wysuwają coraz bardziej na czoło firm krajowych fabrykę wyrobów szamotowych i kamionkowych „Marywil” w Radomiu, prowadzącą od szeregu lat oddział wyrobów szamotowych. Wytwarzane przez nią materiały, jak cegły ogniotrwałe normalne i fasonowe wszelkich wymiarów, cegły korundowe i kwasoodporne cieszą się wielkim uznaniem na rynku.

Wyrazem oceny jakości wytwarzanych przez fabrykę „Marywil” cegieł jest uzyskanie na ostatnich wystawach i targach 4 złotych medali oraz wykonanie przez nią cegieł szamotowych dla wielkich pieców w hucie Piłsudski i hucie Laura.

Również dział kamionki kanalizacyjnej stoi na najwyższym poziomie w kraju, a wyrabiane przez wytwórnię radomską rury, odnogi, łuki i wszelkiego rodzaju kształtki dla kanalizacji nie ustępują zagranicznym pod żadnym względem, wypierając całkowicie towar obcy z rynku krajowego.

Jeżeli chodzi o aparaty, przewody i zbiorniki kwasoodporne, to dzięki rozwojowi tego działu produkcji fabryki „Marywil” polski przemysł chemiczny zdołał się uniezależnić od przywozu z zagranicy. Aby stworzyć trwałe podstawy dla produkcji kwasoodpornych wyrobów zwrócono główną uwagę na masowe szkolenie młodych sił fachowych. Dzięki temu fabryka obecnie jest w stanie produkować wysokiej jakości naczynia, przewody, krany, zbiorniki i aparaty nieustępujące w niczym produkcji zagranicznej.

Fabryka, której produkcja już dziś pozwala nam na uniezależnienie się w przywozie wyrobów szamotowych i kamionkowych od zagranicy, natrafia w swej rozbudowie na poważne trudności; wskutek nich nie może rozwinąć dostatecznie działu produkcji, związanej ściśle z obronnością kraju. Trudności te wychodzą od strony z której najmniej można się było tego spodziewać, a mianowicie Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu, która posiadając w bezpośredniej styczności z terenem fabryki „Marywil” parcelę, sama jej nie użytkując, nie godzi się na zajęcie jej pod dalszą rozbudowę fabryki.

Ekspozycja targowa firmy „Marywil” korzystnie wyróżniała się z pośród innych stoisk tej dziedziny produkcji, dzięki eksponatom pokazanym przez nią, reprezentującym artykuły szamotowe i kamionkowe na wskroś oryginalne, świadczące o postępującym z roku na rok uniezależnianiu się polskiego przemysłu budowlanego od zagranicy.

**W POLSKIM DOMU —
— POLSKI LICZNIK
ELEKTRYCZNY — SPRAWDŹ
CZY MASZ LICZNIK SZPOTAŃSKIEGO**

NOWOŚCI W PRZEMYSŁE BUDOWLANYM

W dziale przemysłu budowlanego firma Wytwórnia Zapraw i Kamieni Sztucznych inż. Zygmunt Bialecki, Warszawa, Glogera 1 wystawiła zaprawy do tynków szlachetnych p. n. „Artezyt” w kilku gatunkach i wielu odcieniach kolorów. Do nowości w tym dziale produkcji należą zaprawy „SG” gatunków szlifowanych i gładzonych. Zaprawy te po nałożeniu na murze i wyrównaniu są zacierane lub gładzone miękkim kamieniem, lub innymi środkami szlifierskimi i otrzymują jednolitą powierzchnię matową, imitującą szlifowany piaskowiec naturalny.

Poza tym nowość stanowią również w Polsce mało jeszcze stosowane zaprawy „Artezyt-Granit” do tynków zmywanych, nadające ich powierzchni wygląd kamienia ciosanego względnie młotkowanego, różnokolorowej struktury.

Trzecią wreszcie nowością pokazaną przez firmę, to beton „Bezet”; nawierzchnie z tego utwardzonego betonu stanowią nieosiągalne dotychczas utrwalenie powłok cementowych przez kruszywo, specjalnej kompozycji, które dodane do cementu zamiast piasku i żwiru wchodzi w połączenie chemiczne i fizyczne z cementem i nadaje betonowi własności nadzwyczajnej ścisłości masy, odporności powierzchni, na ścieranie i uderzenia oraz wodoszczelność.

Dzięki tym zaletom beton „Bezet” posiada już liczne zastosowania w praktyce jako podłogi pomieszczeń fabrycznych, gospodarczych, magazynów, garaży, przejazdów bramowych, podwórz itp., powierzchni wystawionych na niszczenie przez ruch pieszki czy kołowy.

NOWOŚCI W DZIALE OBIĆ I TAPET

Na tegorocznych Targach Poznańskich branżą tapetową reprezentowała „Wielkopolska Centrala Tapet” — wł. p. Waligórski. Zajmowała ona dogodne stoisko w Pawilonie VIII. w oddziale meblowo-dekoracyjnym. Firma Waligórski istnieje od 1924 roku, posiada filie w Bydgoszczy otwartą w 1931 r., i filie w Gdyni otwartą w tym roku. Oddział w Gdyni ma wielkie znaczenie dla Pomorza, ponieważ dotychczas województwo pomorskie zaopatrywane było w wyroby tapetowe przez firmy gdańskie. Pozatym posiada ona przedstawicielstwo firmy Franaszek — „Warszawskiej fabryki obić tapetowych” i przedstawicielstwa zagranicznych fabryk linoleum — niemieckich, angielskich i holenderskich.

Na tegorocznych Targach Poznańskich firma Waligórski wystawiła bogate kolekcje tapet od najdroższych do najtańszych, dywany o najnowszych wzorach, bondé, różnokolorowe linoleum zagraniczne i imitacje krajowe, dywany w rolach, ceraty w różnych kolorach i deseniach wyrobu krajowego. Z nowości zainteresowanie publiczności wzbudzała specjalna cerata „Damask” sprowadzana z Ameryki, imitująca płócienną obrusę. Ceratę tę można prać i prasować.

Obroty firmy Waligórski w okresie Targów Poznańskich wykazywały nienotowaną w ostatnich latachwyżkę, która najdobitniej świadczy o wielkim zainteresowaniu publiczności tym działem produkcji.

NOWOCZESNE PODŁOGI PRZEMYSŁOWE

Wśród licznych nowości wystawionych na Targach Poznańskich należy wymienić podłogi przemysłowe z płyt stalowo-kotwicznych, systemu „Stelcon”, Warszawa, Widok 3, po raz pierwszy demonstrowanych na Targach. Ta nowa gałąź polskiej produkcji została uruchomiona dopiero przed kilku miesiącami z uwagi na duże inwestycje przemysłowe, które rozpoczęto w ostatnim czasie, głównie na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego, gdzie podłogi te znalazły szerokie zastosowanie.

Posadzki „Stelcon” są wykonane z blachy stalowej; układa się je na podłożu betonowym lub asfaltowym, przy czym rozwiązują one w zupełności zagadnienie podłóg trwałych, nieścieralnych, wytrzymałych na największe uderzenia. Nie są śliskie, nie dają kurzu i ułatwiają utrzymanie czystości.

Podłogi „Stelcon” nie wymagają naprawy i stwarzają idealne warunki pracy. Mogą po nich jeździć wygodnie i bezpiecznie wózki, można przetaczać największe i najcięższe skrzynie, beczki, butle metalowe itp.

ZAMIAST DACHÓW BETONOWYCH,
DACHY CERAMICZNE

W ostatnich miesiącach ukazały się na rynku budowlanym, dotychczas nie znane: dachy ceramiczne, jako przeciwstawienie dachom betonowym. Jest to najnowszy typ dachów ceglanych, posiadających liczne walory techniczne i oszczędnościowe, ponieważ koszt ich ułożenia jest znacznie niższy, niż przy dachach żelbetonowych.

Dachy ceramiczne oglądaliśmy na stoisku Pomorskich Zakładów Ceramicznych w Grudziądzu. Dachy ceramiczne są wykonane ze specjalnych wielokomorowych pustaków ceramicznych, posiadających płyte, stanowiącą powierzchnię dachu i żeberka zaopatrzone w grzebienie, zazębiające się z pustakami sąsiednimi i tworzące krokwie dachowe. Stworzona w ten sposób więźba dachowa płaska jest pokrywana papą, bądź inną powłoką nieprzepuszczalną. Dachy ceramiczne są lekkie i ciepłe, w zupełności odporne na ogień i wilgoć, posiadają wszystkie walory szczelnego, trwałego i taniego pokrycia, mogą być stosowane zarówno na budowie okazałe jak i na skromne.

NOWY SPOSÓB OPAKOWANIA

Niezwykle interesująca nowość dla handlu wszelkich branż: „Uchwyt Favorit”. Z tą opatentowaną nowością wystąpiły polskie zakłady papiernicze w Dzieńdziejach „Fala”. Uchwyt „Favorit” wprowadza do obsługi klienta zupełny przewrót. Dotychczas do wiązania paczek używano sznurka, kordonku lub tasiemki, nożyczek i patyczka.

Nim ekspedient związał paczkę mijala dłuższa chwila. Obecnie dzięki „Favoritowi” paczkę tworzy się w jednym momencie. Paczki owijają się jak dotychczas w papier, różne jest jednak ich wykończenie. Oto przy pomocy taśmy papierowej zalepia się paczkę. Z pod taśmy wychodzi tasiemka lyczkowa, służąca jako uchwyt. Nowy sposób opakowania jest niezwykle praktyczny, estetyczny i bardzo prosty w użyciu. Dla celów eksploatacji uchwytu służy nieskomplikowany i tani aparat.

DLA JAKICH CELÓW SŁUŻY PERGAMIN ROŚLINNY?

Nowy produkt Mirkowskiej Fabryki Papieru nosi nazwę „Perga-mir”. Jest to pergamin roślinny nadający się do różnych celów, między innymi zaś do gotowania i pieczenia. Potrawy, zawija się szczelnie w pergamin, wiąże kordonkiem, a następnie umieszcza w zwykłym garnku zalanym wodą. Praktyka wykazuje, iż gotowanie w „Perga-mirze” 1) zachowuje wyższą wartość odżywczą potraw, 2) nadaje im lepszy smak, aromat i kolor, 3) zabezpiecza mieszkania od zapachów kuchennych, 4) zaoszczędza paliwa i pracy.

Poza gotowaniem pergamin roślinny „Perga-mir” służy jako idealne opakowanie dla wielu artykułów, gdyż: nie przepuszcza wody, tłuszczów, ani soków roślinnych, nie przepuszcza powietrza, może być sterylizowany przez ugotowanie i jest kilkakrotnie mocniejszy od zwykłego papieru.

Na stoisku mieliśmy możliwość zapoznania się z licznymi listami firm, przeważnie mleczarskich, w których wyrażone jest całkowite zadowolenie z używania mirkowskiego pergaminu roślinnego, stosowanego przy pakowaniu masła. Wśród listów znaleźliśmy ocenę Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, przy Instytucie Przemysłu Fermentacyjnego i Bakteriologii Rolnej, w której Instytut stwierdza, iż pod względem zanalizowanych własności pergamin roślinny fabryki mirkowskiej nie ustępuje równolegle analizowanym próbkom papierów pergaminowych zagranicznych, znajdujących się na rynku polskim.

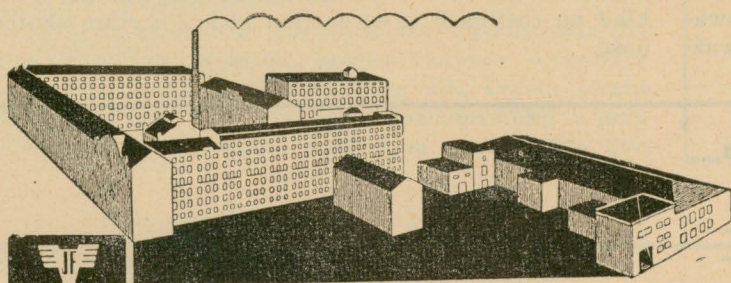
Dotychczas pergamin roślinny był sprowadzany wyłącznie z zagranicy.

JAK ROZWIJA SIĘ POLSKI PRZEMYSŁ PAPIERNICZY

Znana w całym kraju warszawska fabryka „J. Franaszek” S. A. wystąpiła na Targach okazale, wystawiając w pięknie rozwiązany stoisku (160 mkw.) poszczególne działy swojej produkcji. Rewelacją dla wielu osób, które nazwę firmy łączyły jedynie z obciami, wprowadzonymi na rynku od 109 lat, jest rozległa skala produkcji fabryki, a przede wszystkim nowo otworzonej fabryki materiałów fotograficznych, wyposażonej pod względem technicznym w najbardziej nowoczesne urządzenia, co pokazano w szeregu pomysłowych fotomontaży, obrazujących wnętrze fabryki. Obok zwracała uwagę piękna wystawa fotograficzna, na którą składały się zdjęcia wykonane na papierach firmy J. Franaszek.

Dalej widzieliśmy szereg pomysłowych plakatów obrazujących poszczególne działy produkcji z zakresu papierów ilustracyjnych i barwionych, papierów dla celów introligatorskich i do opakowań, taśmy podgumowanej, zastępującej szpagat itd. Gablota pod plakatami zawierała przedmioty wykonane z papierów wytwarzanych przez firmę. Inna gablota na froncie stoiska zawierała druki na papierach fabryki J. Franaszek, w pierwszym rzędzie szereg najpiękniejszych wydawnictw, ukazujących się na naszym rynku, jak „Arkady”, „Plastyka”, „Reklama” i t. p., obwoluty do książek, druki handlowe i t. p.

Wreszcie zwracała powszechną uwagę bogata kolekcja obić papierowych. Stoisko to, zaprojektowane przez art. graf. H. Jaworskiego i S. Łuckiewicza, było jednym z najpiękniejszych na Targach.



„J. FRANASZEK” S. A.

WARSZAWA WÓLSKA 41

poleca:

Z działu foto:

papiery fotograficzne „Mirax” „Tonar” „Nigrona”

Z działu pap. barwionych:

papiery kredowe, do opakowań, introligatorskie, specjalne dla celów technicznych, taśmę podgumowaną.

Z działu obić:

Obicia papierowe (największa kolekcja wzorów).

Z działu bibułek:

Bibuły marszczone, serwetki bibułkowe.

JAK ZWALCZAĆ SZKODNIKI ROŚLINNE?

Dział ochrony roślin środkami chemicznymi był szczególnie bogato obelany. W dziale tym zwraca uwagę stoisko firmy poznańskiej „Universum” Fabryka środków na zwalczanie szkodników, Poznań, Fr. Ratajczaka 38, na którym wyróżniały się dwa środki chemiczne, znacznie ulepszone przez fabrykę w ostatnim roku. A więc „Karbolineum” sadownicze, „Arbosalus” marku „Universum”; po ulepszeniu w roku ostatnim artykuł ten równa się najlepszym karbolineum sadowniczym krajowym i zagranicznym; fabryka produkuje je z ciężkich olejów w oparciu o polskie normy standardyzacyjne dla karbolineów sadowniczych. Karbolineum „Arbosalus” używa się obecnie najwyżej w rozcieńczeniu 5% wobec czego cena tego preparatu została tym samym obniżona w stosunku do dawniejszego rozcieńczenia 10%-go o 50%.

Drugi preparat marki „Universum”: zieleń paryska — również został w roku ostatnim znacznie ulepszony. Stosuje się ją w szerokim zakresie przy zwalczaniu szkodników roślinnych. Jakość jej została podwyższona przez zastosowanie nowego sposobu fabrykacji. Zieleń paryska rozpuszczona w wodzie tworzy znacznie lepszą zawiesinę, jest zmielona do idealnie miałkiego proszku i tym samym przy zastosowaniu umożliwia w znacznie szerszym stopniu tępienie szkodników. Trujących substancji w zieleni paryskiej marki „Universum” znajduje się dokładna ilość według przepisu, tak że każdy używając ją w 100% może być pewny, iż uzyska zamierzone wyniki.

Wreszcie trzeci preparat używany również do tępienia szkodników roślin, „Arsenian Ołowiu” marki „Universum” jest obecnie produkowany przez wymienioną fabrykę w proszku, a nie jak dotychczas w paście. Równocześnie obniżono jego cenę. Specjalne zalety Arsenianu Ołowiu w proszku są następujące: 1) w stosunku do arsenianu ołowiu w paście jest znacznie tańszy 2) daje idealną zawiesinę dzięki zmieleniu do idealnie miałkiego proszku; powoduje to 100% wyniki przy używaniu arsenianu ołowiu w proszku.

Jedną z klęsk obory stajni i chlewu są muchy, które gnębiąc podczas lata bydło powodują u krów mniejszą wydajność melka a u świń stratę na wadze. Celem zapobieżenia tej klęsce fabryka „Universum” wypuściła ostatnio na rynek radykalny, a przy tym tani preparat do tępienia much, pod nazwą muscatol. Przeprowadzone muscatolem doświadczenia w licznych, najpoważ-

niejszych majątkach wykazały pierwszorzędne rezultaty. Zastosowanie muscatolu polega na rozpylaniu go przy pomocy opryskiwaczy mgławicowych, w czasie, kiedy ubikacje są wolne od bydła. Środek działa niezawodnie i radykalnie.

NOWOŚCI W OCHRONIE ROŚLIN PRZED SZKODNIKAMI

Szczególną atrakcją dla rolników, którzy w tym roku niezwykle licznie zwiedzali Targi Poznańskie, było stoisko firmy „Azot” na którym pokazano środki do ochrony roślin. Wśród nich na pierwszy plan wysuwały się nowości dotychczas w Polsce nie wytwarzane i to: „Nitox” płynny preparat do kontaktowego zwalczania szkodników (mszyc, czerwców, nieowłosionych gąsienic). Preparat ten jest w Polsce zupełną nowością ze względu na następujące cechy: 1) skuteczność w b. słabych rozcieńczeniach (0,1-0,2%), 2) praktyczna nieszkodliwość dla ludzi i zwierząt domowych, wykluczająca wypadki zatrucia przy zastosowaniu. „Adermol” specjalny preparat do zwalczania larw gza bydlęcego, który fabryka „Azot” wypuściła na rynek jako pierwsza w Polsce. Preparat ten również odznacza się nieszkodliwością dla ludzi i bydła.

Do zwalczania słodyszka rzepakowego na rzepaku przeznaczony jest tani środek „Assopol” stosowany przez opylanie. — Do tępienia wołka zbożowego w śpichrzach fabr. „Azot” produkuje specjalny preparat „Agran”, tani, skuteczny i prosty w użyciu.

„Cjanofum” preparat ejono-wodorowy do gazowania cieplarni celem zwalczania szkodników, odznacza się prostotą użycia, wysoką skutecznością i taniością zastosowania. Dotychczas tego rodzaju preparaty były sprowadzane z zagranicy.

Poza tymi nowościami znalazło się na stoisku fabryki kilka artykułów, już wytwarzanych, lecz zmodernizowanych. W tej dziedzinie kilka ciekawych preparatów do ochrony roślin zwróciło baczność uwagę zwiedzających rolników. W szczególności zostały znacznie ulepszone preparaty trujące do opryskiwania, jak: zieleń paryska, arsenian ołowiu i arsenian wapna, przez nadanie im koloidalnych właściwości; wpływają one na łatwiejsze rozdrabnianie się cieczy, dłuższe utrzymywanie się w zawieszynie, lepsze przyleganie, i rozkład na roślinach, a co za tym idzie i wyższą skuteczność.

S. A. „AZOT” W JAWORZNIE

poleca wypróbowane

ŚRODKI CHEMICZNE
DO ZWALCZANIA CHORÓB
I SZKODNIKÓW ROŚLIN

SZCZEGÓŁOWE OPISY I WARUNKI
SPRZEDAŻY NA ŻĄDANIE.

MARKI



NOWE PRODUKTY W PRZEMYSŁE
KOSMETYCZNYM

Fabryka perfum i mydeł toaletowych J. i S. Stempniewicz w Poznaniu wystawiła na tegorocznych Targach Poznańskich kilka nowości, dotychczas nie znanych na rynku krajowym. Do nich należy przede wszystkim emalia do paznokci „Istyx” w pięciu kolorach, wytwarzana na nowoczesny sposób amerykański.

Poza tym firma pokazała jako nowości własnej produkcji pudry rouge suchy i rouge tłusty, wytwarzany na zasadzie sposobów stosowanych przez słynne fabryki francuskie. Dalej firma reklamowała perfumy o zupełnie nowoczesnym zapachu i luksusowym opakowaniu. Wreszcie mydło palmowo-oliwkowe, jako mydło ulepszone produkcji polskiej.

CO TO JEST „HEZAPO”?

„Hezapo” to płatki chemiczne, zawierające rozpuszczalniki, stosowane w pralniach chemicznych, usuwające z łatwością wszelki brud. Pranie płatkami mydłanymi, chemicznymi przedłuża trwałość tkanin delikatnych z jedwabiu sztucznego, naturalnego i wełny, nie zmienia przy tym kolorów, ani nie niszczy materiału. Chemiczne wiórki mydlane „Hezapo” są nie tylko nowością w Polsce, lecz wogóle nowością, nie znaną jeszcze nawet za granicą, zastępującą doskonale pralnie chemiczną w domu.

POSTĘP W POLSKIM PRZEMYSŁE PRZYBORÓW
FOTOGRAFICZNYCH

Polski przemysł przyborów fotograficznych rozwija się z roku na rok. Pionierską firmą w tej dziedzinie produkcji jest firma poznańska „ERO”, fabryka błon, płyt, papierów i chemikaliów fotograficznych. W roku ostatnim firma wypuściła na rynek dotychczas przez nią nie wytwarzane płyty i błony panchromatyczne pod nazwą „Spektrum”, płyty fotograficzne pod nazwą „Argenta” dla fotografów zawodowych i bezdymny proszek błyskowy „Neo-Sinfuma”.

Płyta fotograficzna „Ero-Argenta” przedstawia dla zawodowca dużą wartość, bowiem zdjęcia wykonane na niej odznaczają się wyjątkową siłą krycia strątu srebrowego, przy nadzwyczajnej harmonijności i przy pięknym przepracowaniu. Poza tym przedstawia ona

łatwy materiał do opracowania, odporny na przeświecenie i uszkodzenia mechaniczne, wreszcie doskonale nadaje się do retuszowania.

Płyta „Ero-Spektrum” o czułości 28° Sch., panchromatyczna posiada wysoką barwo-czułość i złagodzoną bezodblaskowość, co pozwala na otrzymanie doskonałych negatywów portretowych oraz pięknych efektów na zdjęciach pod światło.

„Neo-Sinfuma” nowy proszek błyskowy spalając się wydaje światło doskonale ortochromatyczne, dające negatywy bez użycia filtra żółtego. Na podkreślenie zasługuje, iż samospalanie przebiega równomiernie, prawie bez dymu i osadu a przy tym momentalnie.



Chrońcie Wasze ogrody i rośliny ozdobne

preparatami marki



Wysyłamy bezpłatnie nasze cenniki, prospekty i t. d.

FABRYKA „UNIVERSUM“
POZNAŃ, Fr. Ratajczaka 38

Dykta zdobywa świat!

PRZEMYSŁ DRZEWNY I POSTĘP W JEGO PRODUKCJI

Przemysł drzewny reprezentowało na Targach Poznańskich stoisko Spółki „Paged”, które jest jak wiadomo, komisantem Lasów Państwowych. Na plan pierwszy stoiska wysuwa się dykta, której produkcja wzrasta w Polsce z roku na rok oraz deszczulki posadzkowe.

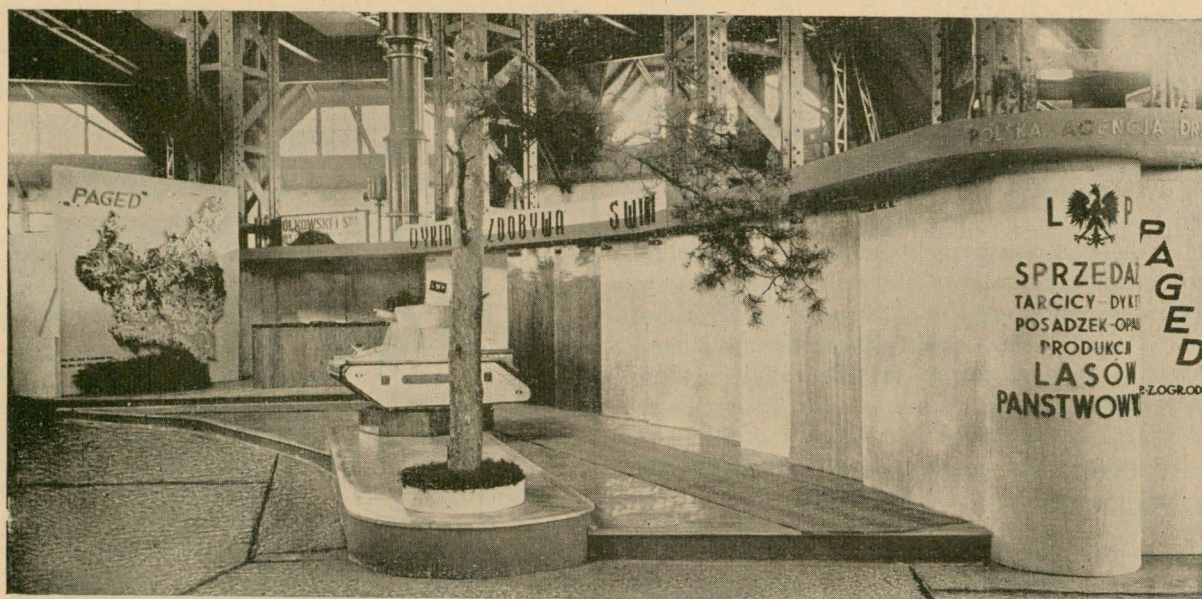
Produkuje się u nas w pierwszym rzędzie sklejki olszowe; w ostatnich latach zaznacza się pokaźny wzrost produkcji dykty brzozonej. Poza tym wyrabia się u nas dykty sosnowe, klonowe, brzozone oraz dykty oklejane fornirami: dębowym oraz z drzew szlachetnych i egzotycznych.

Dykta jest bodaj najuniwersalniej stosowanym półproduktem drzewnym. Sklejki odznaczają się bowiem

Po sklejeniu następuje szlifowanie dykty na odpowiednich szlifówkach. Dykty suchoklejone są zazwyczaj dwustronnie szlifowane (np. dykty ze znakiem L Orzeł P), dykty mokroklejone szlifuje się jednostronnie.

Zasięg stosowania dykty stale się rozszerza. Dykty używa się do wyrobu mebli, do wykończenia wnętrz domów, wagonów kolejowych, autobusów i t. p., dalej na stolarszczyznę budowlaną (drzwi i t. p.) a najtańsze gatunki idą na skrzynki i do celów dekoracyjnych.

Jak już wspomnieliśmy, do niedawna niemal wyłącznie produkowano w Polsce dykty z olszy i to głównie mokroklejone.



Stoisko Spółki „Paged” na Targach w Wieży Górnośląskiej

lekkością, dużą wytrzymałością i są bardzo oszczędne w użyciu. Znaczna część produkcji polskiej wywozi się zagranicę, gdzie dykta polska cieszy się dużym uznaniem.

Produkcja dykty odbywa się w sposób następujący: surowiec t. zw. kłocce fornirowe parzy się w specjalnych dołach, celem rozluźnienia włókien drzewnych. Następnym procesem produkcyjnym jest t. zw. łuszczenie forniru, które odbywa się na obieraczkach obrotowych. Na tych maszynach otrzymuje się z kłoców długą wstęgę forniru. Fornir przecina się następnie w odpowiednie wymiary, sortuje się i skleja w prasach, aby kierunki przebiegu włókien poszczególnych warstw forniru krzyżowały się. Dzięki temu dykta zyskuje na wytrzymałości i nie paczy się. Istnieją dwa zasadnicze sposoby klejenia: t. zw. mokre klejenie, przy którym fornir nie wysuszony skleja się klejem albuminowym oraz klejenie suche, które polega na sklejanu wysuszonych warstw forniru przy pomocy kazeiny. Dykta suchoklejona odznacza się jasnym wyglądem, dużą odpornością na działanie wilgoci i znaczną wytrzymałością. Dlatego też większe fabryki dykt coraz szerzej stosują suche klejenie. I tak np. 2 fabryki Lasów Państwowych produkują w 75% towar suchoklejony.

Dykta z drewna olszowego, zwanego również polskim mahoniem, posiada bardzo cenne właściwości i znana jest szeroko zarówno w kraju jak zagranicą. Ostatnio krajowi i zagraniczni odbiorcy żądają dykty również z innych gatunków drzew, w pierwszym rzędzie z brzozy. Od paru lat produkcja dykty brzozonej, która początkowo nastęrczała naszym fabrykom duże trudności techniczne, wykazuje stały wzrost. Produkuje się z brzozy nie tylko niektóre gatunki dykty specjalnej, które wymagały najprędniejszego surowca, lecz wykorzystuje się także surowiec przeciętny. Duże zasługi w kierunku podjęcia produkcji dykty brzozonej w normalnych gatunkach handlowych położyły nasze Lasy Państwowe.

Oprócz dykty brzozonej rozwija się również pomyslnie fabrykacja dykty sosnowej. Jest to dykta o bardzo ładnym usłojeniu, używana m. in. do produkcji mebli. Tańsze gatunki dykty sosnowej stosowane są do wyrobu mebli kuchennych.

Przemysł dyktowy nie ustaje w próbach szukania nowych surowców. M. in. mówi się o podjęciu produkcji dykty jesionowej, krąży pogłoski o próbach zastosowania buczyny do wyrobu dykty itp.

Poza dyktami szczególną uwagę zwracały na stoisku Spółki „Paged” płyty stolarskie t. zw. płyty

Wenceslau Grus & Irmao, ulokowane na trzech stoiskach, zwróciły uwagę sfer zainteresowanych i licznej publiczności. Nawiązano kontakt z szeregiem odbiorców z wszystkich niemal dzielnic Polski powierzając wielu chrześcijańskim firmom rejonowe zastępstwo interesów firmy. Przy tej okazji wiele fabryk polskich okazało zainteresowaniem rynkiem brazylijskim dla zbytu swych produktów, ofiarując przedstawicielstwa i kolekcje towarów na Brazylię.

Współwłaściciel firmy Wenceslau Grus & Irmao, w Poznaniu, udaje się w podróż w sprawach handlowych do Centrali w Rio de Janeiro z końcem maja r. b. — Firmy polskie, mające zainteresowanie w zbycie swych produktów na Brazylię proszone są o zgłoszenie swych ofert i ewent. wzorów towarowych pod adresem: Wenceslau Grus & Irmao, Ekspozytura dla handlu polsko - brazylijskiego, Poznań, ul. Chelmońskiego 43, telefon 68-81.

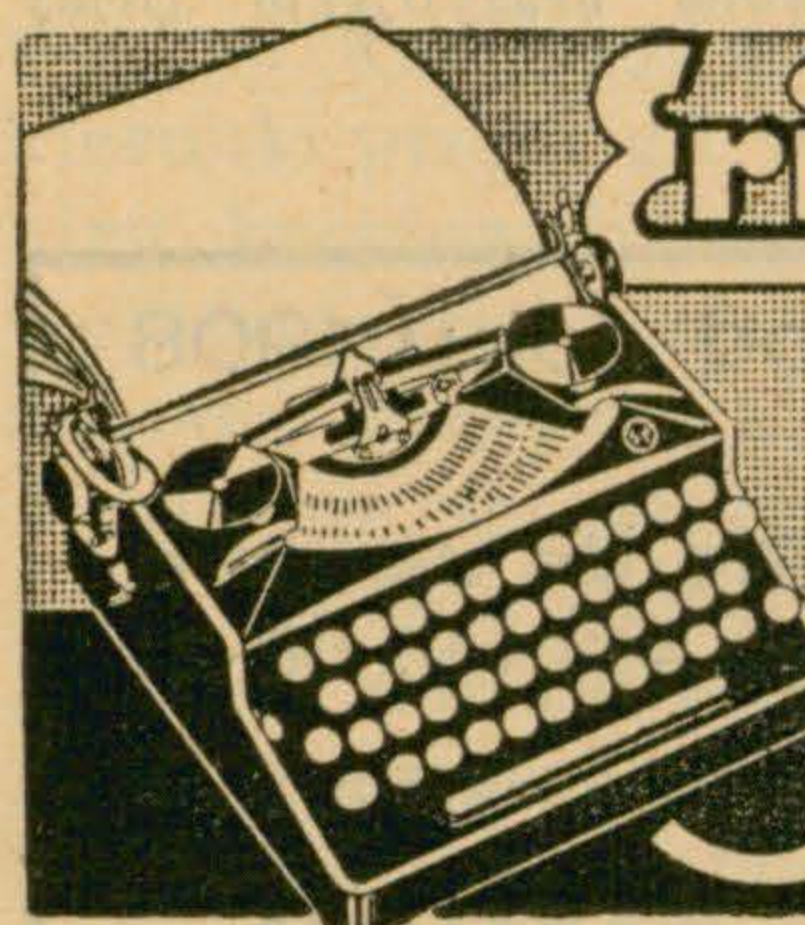
PIĘKNA POLSKA PORCELANA FIRMY GIESCHE S. A. KATOWICE



(Foto Alejnik — Poznań).

Produkcja porcelany w Polsce znajduje się obecnie na bardzo wysokim poziomie, w zupełności konkurując pod względem jakości i pięknych wzorów z porcelaną zagraniczną. W tej dziedzinie produkuje Giesche Fabryka Porcelany S. A. w Katowicach, która pokazała na tegorocznych Targach Poznańskich swoje wyroby. Zwrócił na nie uwagę Pan Minister Przemysłu i Handlu, Antoni Roman, który zwiedzając Targi, zatrzymał się dłużej przy stoisku firmy w towarzystwie wojewody poznańskiego, Maruszewskiego, prezydenta m. Poznania inż. Rugego i innych, wykazując wiele zainteresowania dla wyrobów fabryki. W rozmowie z dyr. Hoffmannem dał wyraz swemu uznaniu dla rozwoju tego działu produkcji fabryki, podnosząc wysoką estetykę wzorów i harmonijność barw porcelany.

Wyrazem poważnego zainteresowania się wyrobami porcelanowymi fabryki Giesche były liczne transakcje, jakie fabryka zawarła na Targach nie tylko na rynki krajowe, lecz również zagraniczne.



Srika pisze lżej, prędzej
ciszej, ładniej
i wykonuje do 12 odbitek

SKORA i SKA-POZNAŃ
Al. Marcinkowskiego 23 — Telefon 18-47

Erbedont

ELIKSIR · PROSZEK i PASTA
DO ZĘBÓW

R. BARCIKOWSKI S. A., POZNAŃ

STOMIL NA TARGACH POZNAŃSKICH

Jednym ze stoisk, wyróżniających się oryginalnością i pomysłowością artystyczną, było na tegorocznych Targach Poznańskich stoisko f-y „Stomil”.

Jest to jedyna w Polsce fabryka produkująca opony samochodowe, motocyklowe, rowerowe i lotnicze. Technika fabrykacji opon stoi dziś na b. wysokim poziomie. Współpraca inżyniera z chemikiem stworzyła produkt o niezwyklej wytrzymałości. Podczas gdy bowiem nie wiele lat temu przejechanie kilku tysięcy kilometrów uważano za cyfrę rekordową — dzisiaj, przy należytej pielęgnacji przebiegają opony na samochodach osobowych ca 40 tys. klm, ciężarowych do 70 tys. klm, a motocyklowych do 35 tys. klm.

Naturalnie, że cyfry te nie są rekordowymi i przy celowym obchodzeniu się z oponą mogą stać się jeszcze wyższymi.

Dział produkcji opon w Polsce jest uruchomiony w 100% i prowadzony kapitałem polskim. Osiągnięte wyniki nie tylko do-

jaczej się w cyfrze 33 tys. samochodów i motocykli. Dysproporcja jest rażąca, ale postęp trwa bezustannie.

Jak wiadomo, f-ma „Stomil” buduje obecnie drugą już fabrykę na terenie C. O. P., aby nie tylko podoląć w obsłudze rynku krajowego, lecz rozpocząć również wzmóżyć eksport zagranicę. Konsumenci polski winien poprzeć związane z tym inwestycje.

Na stoisku f-y „Stomil” na terenie Targów — widzieliśmy przejrzyste przedstawiony przegląd produkcji.

Wystawiono opony typów: balonowe, superbalonowe, wysokiego ciśnienia, do autobusów i ciężarówek. Każdą z wymienionych grup cechuje celowo rozwiązany rysunek protektora. Między innymi zauważono protektory przeciwszlizgowe, odznaczające się nadzwyczajną przyczepnością do jezdni. Interesujący był również pokaz opon rowerowych.

Według pomysłowo rozplanowanych statystyk i wykazów obserwuje się stały wzrost produkcji fabryki. Dowiadujemy się, że



Na tle stoiska f-my „Stomil” stoją od lewej strony: wojewoda A. Maruszewski, minister A. Roman, dyr. J. Piotrowski, prezydent m. Poznania inż. T. Ruge i dr Z. Głowacki.

równują rezultatom najpoważniejszych koncernów zagranicznych, ale w zastosowaniu do naszych wymogów terenowych, przewyższają niejednokrotnie walory opon i dętek obcych. Możemy być dumni, że polski przemysł opon samochodowych potrafił doścignąć do świadczenia najpotężniejszych koncernów zagranicznych, mimo wielkich trudności, z jakimi musiał się borykać.

W parze z doskonałymi wynikami polskich opon i dętek „Stomil” idzie rozwój handlowy firmy, który w porównaniu z rokiem 1931 wzrósł 17-krotnie. Do zrobienia jest jeszcze b. dużo, a i trudności jest wiele. O rozmiarze ich świadczy fakt, że kiedy np. w Stanach Zjednoczonych Am. Północnej na jedną fabrykę opon przypada okragły milion samochodów do ogumienia, f-a „Stomil” może się opierać na obecnym stanie naszej motoryzacji, wyraża-

cała produkcja „Polskiego Fiata” oraz montowni „Lilpop, Rau i Loewenstein” — ogumowana jest „stomilami”, a 80% autobusów w Polsce jeździ na „stomilach”.

Wybitni kierowcy naszego sportu biorą udział w najtrudniejszych raidach na polskich „stomilach”, osiągając znakomite wyniki.

Kilka lat temu fabryka rozpoczęła pionierską produkcję specjalnych zastawów osiowych na pneumatykach, przeznaczonych do pojazdów konnych. Ekspozyty te demonstrowano na osobnym stoisku „furgonowym”.

Fabryka przyczynia się w najszerszym zakresie do rozwoju polskiej motoryzacji i uniezależnienia się od zagranicy. I to jest poważną jej zasługą.

Niema dwóch zdań!

Każdy fachowiec powie Wam, że
Farby - Lakiery - Pokosty
Pędzle - Carbolineum

Oddział: Drogeria Universum ulica Fr. Ratajczaka 38 — Telefon 27-49.

Specjalność:

HURT!

Artykuły bartnicze i fabryka środków do zwalczania szkodników na polach, lasach i ogrodach.

DETAL!

najtaniej i najlepiej kupuje się tylko
w Centralnej Drogerii

J. CZEPCZYŃSKI

Poznań, Stary Rynek 8, telef.: (zbior.)
45-45, 33-15, 33-24, 32-38, 31-15, 32-39,
P. K. O. 200 546

REWELACYJNY TYP FORTEPIANU KONCERTOWO-MIKROFONOWEGO

Rewelacją w dziedzinie budowy fortepianów jest zbudowany przez firmę Arnold Fibiger w Kaliszu najdłuższy typ fortepianu koncertowego, wystawiony w tym roku na Targach Poznańskich. Jest to fortepian o długości 280 cm, po raz pierwszy zbudowany w Polsce, skonstruowany według najnowszych wymagań techniki fortepianowej. Chodziło o stworzenie pierwszorzędnego fortepianu koncertowego, przystosowanego do wymagań mikrofonu.

Celem uzyskania najsilniejszego timbre'a firma skonstruowała fortepian bez płyty, jedynie z metalową ramą pancerną krzyżowaną. Instrument ten jest największym typem wielkiego fortepianu koncertowego. Posiada mechanizm systemu angielskiego „Steinway” i zbudowany jest z najwyborniejszych materiałów.

Fortepian dzięki posiadaniu tłumików wahadłowych jest świetnie dostosowany do wymagań mikrofonowych; gra lekka, ton olbrzymi, wystarczający na największe sale koncertowe. Najbardziej frapującym jest jego niska cena, która wynosi tylko 7 tys. złotych.

Model ten firma nazwała modelem jubileuszowym, ponieważ Parowa Fabryka Fortepianów i Pianin, Arnold Fibiger obchodzi w roku bieżącym 60-lecie swego istnienia.

POLSKA SZTUKA LUDOWA

Nowością na Targach Poznańskich były na stoisku Towarzystwa Ochrony Sztuki Ludowej i Popierania Przemysłu Ludowego, Warszawa, Tamka 1, wzbudzające zachwyt zwiedzających 20 cm. wielkości laleczki, przedstawiające typy etnograficzne o przepięknych ubiorach i główkach oraz ożywionych ruchach, które zostały wiernie odtworzone przez artystkę współpracującą z etnografami. Atrakcyjny ludek laleczkowy w strojach ze wszystkich dzielnic Polski budził w ubiegłym roku w Paryżu na międzynarodowej wystawie tańca duże zainteresowanie gości zagranicznych.

Oryginalne ubiory ludowe, które Towarzystwo posiada na sprzedaż zostały ograniczone do paru komple-

tów (kurpiowski i piotrkowski), wskutek celowego unikania przeładowania stoiska eksponatami.

W związku z tą nową i racjonalną zasadą bardzo przejrzyste, przytym niezwykle dekoracyjnie prezentuje się dział autentyczny ludowego tkactwa. Grupami rozmieszczone wzorzyste tkaniny z Wileńskiego, Nowogródzkiego, Podlasia, Kurpiowszczyzny, Pokucia i Huculszczyzny (zaopatrzone w nadpisy informujące o pochodzeniu obiektów) są podane widzowi tak, by mógł dojrzeć, zarówno ich bogactwo artystyczne, jak i możliwość harmonijnego zestawiania ze sobą i zastosowywania w nowoczesnym wnętrzu.

Zupełną nowością jest wprowadzenie i rozmieszczenie według etnicznych regionów większej ilości szczerze ludowej ceramiki. Znalazły się tu bardzo efektowne o subtelnych rysunkach siwaki podolskie i czarne naczynia poleskie oraz piękne o typowo ludowych kształtach glazurowane dzbanki, bańki, garnki, doniczki, talerze, miski itp. z Lubelskiego, Kieleckiego, Łowickiego, Wołynia i Huculszczyzny.

Prawdziwą ozdobą wnętrza mogą stać się najwyklesze wytwory ludowej sztuki ceramicznej, gdyż dają się świetnie przystosowywać jako wazon, podstawy lamp, doniczki, dekoracyjne wazy, nakrycia stołowe i wielu innych możliwościach.

Podobnie jak ceramika i tkaniny zostały zaprezentowane ludowe hafty, zastosowane na serwetkach itp. wytworach. Duże bogactwo ornamentów, przedstawiające hafciarską sztukę ludową licznych regionów Polski wprawia w zachwyt zwiedzających, którzy z dużym zainteresowaniem zapoznają się z prawdziwym przemysłem ludowym z terenu całej Polski.

Poza tym ze sztuki ludowej znalazły odpowiednie dla siebie miejsce wycinanki kurpiowskie i łowickie, pisanki, ozdobne wyroby z metalu płasko rzeźbione wyroby z drzewa i inne pomniejsze przedmioty artystycznej twórczości ludu.

Wreszcie z nowości na stoisku wymienić należy wydany w czterech językach katalog pt.: „Ludowy Przemysł Zdobniczy w Polsce” oraz komplet 32 plansz — fryzów etnograficznych, wykonanych litograficznie według Gustawa Pilatti'ego, przedstawiające stroje ludu polskiego.

TOWARZYSTWO OCHRONY SZTUKI LUDOWEJ I POPIERANIA PRZEMYSŁU LUDOWEGO

p o l e c a

AUTENTYCZNE WYROBY LUDOWE

Z CAŁEJ POLSKI

Tkaniny dekoracyjne
H A F T Y
K O R O N K I
C E R A M I K A
W Y C I N A N K I

SKLEPY:
WARSZAWA
Tamka 1 — Centrala
Królewska 2 — Filia
PRZEDSTAWICIELSTWA:
Rio de Janeiro — Ameryka
Tunis — Afryka

PŁÓTNA LNIANE
TKANINY KONOPNE
SAMODZIAŁY WEŁN.
„LIŻNIK I” HUCUL.
P I S A N K I

BUDUJMY DROGI

Rewelacyjnym wynalazkiem, wyrabianym przez firmę „Delmag” Warszawa, Al. Ujazdowskie 36, m. 3, są kafary na ropę. Dają one do 60 uderzeń na minutę przy kafarach 300 i 400 kg oraz 90 uderzeń na minutę kafara 1000 kg.

Ustawienie rusztowań przy owych maszynach jest kwestią tylko kilku godzin, wydajność kafara jest bardzo duża, a zużycie paliwa niewiarygodnie małe.

NOWOŚCI W PRZEMYSŁE ROWEROWYM

Blotniki rowerowe, rozszerzone na końcu łopatkowo, co znacznie skuteczniej chroni zarówno jeźdźca jak i rower od zabłoconia, niż normalny blotnik. Drugi typ blotników rowerowych, produkowany również tylko przez wspomnianą firmę, to blotniki zaopatrzone po bokach w „łapki”, obejmujące z boków obręcz wraz z oponą i chroniące bardzo skutecznie od zabłoconia. Blotniki te produkuje firma „Apollo” w Dziedzicach.

DLA UŻYTKU ROLNICTWA.

Biedny, bliżej nieznanym kowal Henryk Kurek z Goluchowa wystawił ciekawy wynalazek, którym winno zainteresować się rolnictwo. Wynalazek polega na uodpornieniu odkładnicy do pługa przez pokrycie jej emalią ze szkła. Również w dziale wynalazków ciekawy pomysł w postaci ręcznego opelacza dla użytku ogrodników wystawił drobny rolnik Aleksander Gregorius z Lucin, w pow. śremskim.

W KAŻDEJ KUCHNI OSZCZĘDNOŚĆ NA WĘGLU

Dotychczas w Polsce niewytwarzaną nowością są jedno i dwufajerkowe aparaty węglowe „Żar” do gotowania i ogrzewania z okrągłymi szamotami, umożliwiającymi dużą oszczędność na opale i czasie. Aparat posiada niezwykle prostą konstrukcję i nie pociąga za sobą żadnych kosztów instalacyjnych. Aparat stawia się wprost na kuchni na otwartej fajerce, pali się przy tym tylko w aparacie, który rozgrzewa całą kuchnię. Gazy spalinowe odprowadzane są przewodem kuchennym. Jednofajerkowy aparat spala węglą minimalne ilości za 1 grosz na godzinę.

Samodzielne aparaty węglowe „Żar” to doskonałe ogrzewanie przez nie i osuszanie powietrza, oraz utrzymywanie równej, umiarkowanej temperatury. Nie niszczą przy tym blachy kuchennej i czynią zbędnymi wydatki na remont kuchni. Już po kilkunastu dniach użycia aparaty węglowe „Żar” opłacają siebie i dają możliwość oszczędzania tylko na samym węglu używanym w kuchni do kilkunastu złotych miesięcznie.

OWOC W PŁYNNEJ POSTACI

W Polsce konsumuje się mało owoców, chociaż jest ich dostatek, a to dlatego, że dotychczas nie umiano ich zachować w stanie świeżym przez cały rok. Za granicą, a w szczególności w Szwajcarii i Niemczech, gdzie już dawno zdano sobie sprawę z odżywczych właściwości owocu, rozwinęło się w wysokim stopniu jego spożycie w postaci płynnej. W Polsce produkcję tego artykułu rozpoczęła na wielką skalę nowoczesnie urządzona Wytwórnia W. Czajka w Kościanie, wypuszczając go na rynek pod nazwą „Płynny owoc SANA”.

Płynny owoc Sana jest naturalnym, świeżym sokiem owocowym ze zdrowych dojrzałych owoców: jabłek, wiśni, porzeczek i innych. Jest on utrwalony w stanie naturalnym bez zastosowania jakichkolwiek chemicznych środków konserwujących, wskutek czego zawiera wszelkie wartościowe składniki świeżych owoców. Poza działaniem odżywczym i orzeźwiającym, płynny owoc Sana posiada wartości lecznicze.

Nowoczesna Wytwórnia płynnych owoców W. Czajka w Kościanie, wprowadzając na rynek w Polsce ten nowy produkt, przyczynia się do wzmocnienia konsumpcji owoców w Polsce i daje społeczeństwu zdrowy, bezalkoholowy napój orzeźwiający. Gwarancję wysokiej jakości tego produktu daje popularność firmy W. Czajka, znanej zaszczytnie z dotychczasowych wyrobów: likierów, koniaków i win owocowych.

Zaznaczyć wypada, że firma ta zawdzięcza swój piękny rozwój przedsiębiorczości swego właściciela, znanego działacza społecznego, p. Wawrzyńca Czajki.

Firma W. Czajka zaprezentowała swój nowy artykuł na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich w specjalnym, estetycznie urządzonym stoisku, które na równi z jej stoiskiem wyrobów wódeczanych budziło wśród zwiedzających zrozumiałe zainteresowanie, umożliwiając każdemu zapoznanie się z tym nowoczesnym napojem odżywczo-orzeźwiającym.

PROSIMY ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

ogólnie znane i wyróżniane:

likieri

koniaki

wina

soki owocowe

płynny owoc SANA

firmy

W. CZAJKA Kościan - Poznań